20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 223.

Kraków, środa 25 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje ręko pisy będą zwracane autorom jedynie wówczas. gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Nowy konflikt francusko-angielski

Napad angielskiej marynarki na francuską kolonję. — Dakar pod ogniom artylerji.

Vichy, 24 września. **W poniedziałek Anglicy powtórzyli napad na flotę francuską, który już raz wykonali pod Oranem. Mianowicie w poniedziałek popołudniu, około godziny 2 zaatakowali francuską flotę wojenną, znajdującą się w porcie Dakar.**

Na czele wielkiej eskadry angielskiej pojawił się francuski emigrant, generał de Gaulle, który postawił generalnemu gubernatorowi ultimatum, **domagając się bezwarunkowo poddania kolonji.** Gdy generalny gubernator Dakaru odmówił temu żądaniu, **gen. de Gaulle wydał rozkaz otwarcia ognia do swych rodaków.**

Według dotychczasowych doniesień,

napad trwał dwie godziny.

Ilu padło zabitych, ilu rannych, jak wielkie są wogóle zniszczenia — narazie trudno określić.

We francuskich kołach rządowych po otrzymaniu wiadomości z Dakaru **zapanowało wielkie podniecenie.** Miarodajne osobistości gabinetu

domagają się zastosowania represyj wobec Anglików.

Francuska rada ministrów zajmowała się w poniedziałek popołudniu na 2-godzinnem posiedzeniu co do kroków, jakie mają być zastosowane.

Wieczorem wydano urzędowy komunikat treści następującej: „Można było przypuszczać, że ex-generał de Gaulle tylko dlatego pozostał na żołdzie Anglji, aby kontynuować walkę przeciwko naszemu byłemu wrogowi. **Fakty dowodzą, że niema o tem mowy.** Ex-generał de Gaulle prowadzi walkę na czele obcych sił zbrojnych **przeciwko własnym ziomkom.** Tym Francuzom, którzy wzbraniali się dotychczas uznać go za zdrajcę — otworzą się teraz oczy".

Zainteresowane koła polityczne **uważają za bardzo możliwe zastosowanie pewnych represyj wobec Anglików,** przebywających obecnie we Francji. Zwracają one uwagę, że **na Cot d'Azur roi się od jachtów angielskich, a całe Lazurowe Wybrzeże wypełnione jest Anglikami.** „Te stosunki muszą wreszcie ustać" — powtarzano w poniedziałek w wyżej wymienionych kołach.

„Anglicy do obozów koncentracyjnych" —

domagają się inni. Wszędzie panuje olbrzymie rozgoryczenie.

Min. Ribbentrop u Adolfa Hitlera.

Sprawozdanie z podróży rzymskiej.

(=) **Berlin,** 24 września. Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop przybył w poniedziałek wieczór wraz ze swem otoczeniem ze swej podróży rzymskiej do Berlina. **Minister udał się natychmiast do kanclerza Hitlera, celem złożenia mu sprawozdania.**

Amerykanin opisuje napad w Oranie.

(—) **Nowy Jork,** 24 września. Śmierć 1138 francuskich marynarzy na pokładzie francuskiego okrętu linjowego „Bretagne" w Oranie opisuje jeden z sześciu pozostałych przy życiu z załogi tego okrętu, porucznik marynarki francuskiej, Sicurd, pewnemu dziennikarzowi amerykańskiemu.

Sicurd, który w charakterze nowomianowanego attaché marynarki znajduje się obecnie w drodze do Tokio, opowiadał, że brytyjski okręt wojenny „Hood" z odległości 7 mil morskich strzelał tak długo do „Bretagne", **aż ten położył się powoli na bok i wkońcu przewrócił się.** Tchórzliwość napadu brytyjskiego w Oranie maluje się choćby w tym fakcie, że Brytyjczycy otworzyli ogień w momencie, kiedy jednostki doniedawna jeszcze sprzymierzonej floty francuskiej znajdowały się w takiej sytuacji, że nie były w stanie ani uciec przed salwami brytyjskiemi, ani odpowiadać na ogień.

Europa jest samowystarczalna.

Angielskie próby wygłodzenia — utopją.

(=) **Berlin,** 24 września. **Anglja stale straszy Europę widmem głodu.** Od chwili rozpoczęcia blokady, którą Niemcy stosują wobec Anglji, Londyn chwyta się — jak tonący brzytwy — ostatnim wysiłkiem tej jedynej deski ratunku — „uświadamiania" narodów Europy co do swoich planów wobec nich i przedstawiania im naocznie widma głodu. Czyni on to z takim zapałem, że warto się zaznajomić ze stanem faktycznym. Należy jednocześnie zaznaczyć, że **w tej samej Anglji wyrażano wątpliwości co do możności wygłodzenia Europy.**

Fakty i cyfry zaprzeczają tej możliwości.

Wiadomo powszechnie, że w normalnych czasach **Anglja pokrywała swoje zapotrzebowanie artykułów pierwszej potrzeby w 40 procentach na kontynencie europejskim.** Import ten został obecnie przez Niemcy odcięty, a Anglja ze strony pragnącej blokować, stała się sama zablokowana. Fantastom z angielskiego ministerstwa propagandy, którzy umieją w tak groźnych formach przedstawiać widmo głodu, należy unaocznić stan faktyczny, który wygląda następująco:

Wielkoniemiecki obszar gospodarczy jest zdolny pokryć swoje zapotrzebowanie własnemi środkami w 80 procentach, zaś Europa południowo-wschodnia produkuje znacznie ponad normę własnego zapotrzebowania. — Bilans żywnościowy Europy środkowej wykazuje samowystarczalność w 93 procentach w okresach normalnych, podczas kiedy Anglja musi importować 75 procent swego zapotrzebowania artykułów żywnościowych.

Niemcy potrafiły w okresie wojennym **znacznie podnieść swoją samowystarczalność** przez odpowiednie przekształtowanie gospodarki rolnej, zwłaszcza przez powiększenie produkcji jarzyn.

Takie same możliwości istnieją również w Europie północnej i południowo-wschodniej.

Bilans żywnościowy Europy

ujęty statystycznie przedstawia się następująco:

Wielkoniemiecki obszar z ludnością 121,1 miljonów pokrywa swoje zapotrzebowanie w 87 procentach,

kraje północnej Europy z ludnością 6,7 miljonów, pokrywają swoje zapotrzebowanie w 80 procentach.

zaś **kraje południowo-wschodniej Europy** z ludnością 56,9 miljonów pokrywają je w 107 procentach, a więc wykazują znaczną nadwyżkę produkcji. W sumie dla całej Europy środkowej sytuacja wygląda następująco: Ludność licząca 185,7 miljonów zdolna jest pokryć 93 procent swego zapotrzebowania na artykuły żywnościowe z własnej ziemi. Wobec takiego stanu rzeczy, groźby Londynu o wygłodzeniu Europy pozostaną tylko pustemi frazesami.

Dalsza wysprzedaż posiadłości ang. na rzecz Stanów Zjednoczonych.

(§) **Buenos Aires,** 24 września. W Ameryce południowej wielkie wrażenie wywołało doniesienie z Waszyngtonu o mających nastąpić w najbliższej przyszłości **dalszych odsprzedażach baz angielskich na rzecz Stanów Zjednoczonych.**

Z faktu, iż Anglja zmuszona jest oddawać Stanom Zjednoczonym dalsze części składowe imperjum, wnioskuje się tu, że sytuacja wojenna Anglji uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu, wskutek czego Anglja zmuszona jest celem wzmocnienia swych sił obronnych szukać w większych niż dotychczas rozmiarach pomocy wojennej u Ameryki.

Mimo, iż układ Anglji z Waszyngtonem opiewa formalnie na „wydzierżawienie" baz morskich, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ma się tu do czynienia z systematycznem zapoczątkowaniem rozbijania imperjum światowego na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Obecne zaludnienie Rumunji.

Bukareszt, 24 września. Według ostatnio przeprowadzonych obliczeń ministerstwa rolnictwa **wynosi ludność Rumunji po odstąpieniu terytorjów Bułgarji i Węgrom 13,291.000.**

Skuteczność niemieckich nalotów.



Zdjęcie powyższe przedstawia skuteczność niemieckich nalotów na urządzenia portowe w jednem z miast północno-francuskich. Jeszcze dzisiaj setki zniszczonych okrętów zalegają port. Wszędzie pracują pionierzy i służba techniczna nad usuwaniem zniszczonego materjału.

Ofensywa włoska w Afryce.



W ostatnich czasach ofensywa włoska poczyniła w Afryce wielkie postępy, mimo, że warunki terenowe są bardzo trudne. Na zdjęciu widzimy fragment posuwania się wojsk włoskich, wyposażonych w zmotoryzowaną artylerję, na wschodniej granicy Libji.

Londyn w gorączce alarmowej.

Olbrzymie pożary i wielkie szkody w ważnych objektach przemysłowych

(=) **Sztokholm**, 24 września. **Dniem i nocą prowadzi lotnictwo niemieckie swoje niszczące ataki na doniosłe cele wojskowe brytyjskiego państwa wyspiarskiego.** Nieprzerwanie spada grad bomb na doki, objekty portowe i komunikacyjne, na zakłady przemysłu zbrojeniowego, magazyny żywnościowe i objekty wojskowe. Zniszczenia stają się coraz większe, coraz większe rozmiary przybierają katastrofalne pożary.

Im potężniejszy i skuteczniejszy staje się huragan wojenny nad Anglją, w tem większe milczenie zasnuwają się urzędowe czynniki londyńskie, z tem większym wysiłkiem czynniki te starają się we wszelki możliwy sposób zataić wobec własnego narodu prawdziwe rozmiary wyrządzonych szkód.

Również przez całą niedzielę i w nocy na poniedziałek trwały

nieustanne ataki niemieckie.

Oficjalne brytyjskie biuro informacyjne Reuter doniosło na ten temat, że **„w ciągu ostatniej nocy i w poniedziałek rano spadły bomby na centrum Londynu".** Trafiony został kompleks budynków.

„Atak rozpoczął się" — donosi w dalszym ciągu Reuter — „o zmierzchu, a reflektory rozpoczęły ożywioną działalność, ponieważ samoloty nieprzyjacielskie przelatywały z jednej chmury w drugą. Wśród głębokiej ciemności ogień artyleryjski był widoczny bardziej, niż kiedykolwiek. Przez całą noc słychać było we wszystkich dzielnicach podmiejskich gwałtowną kanonadę, szczególnie w dzielnicach południowo-zachodniej i północno-zachodniej".

Argusowe oko angielskiej cenzury czuwa nad tem, **aby nie podano ani jednego wypadku uszkodzenia objektów wojskowych.** O ile jednak w razie większych rozmiarów zniszczeń nie da się absolutnie ukryć tego faktu, szuka się osłabiającej stylizacji, któraby niewtajemniczonym nie zdradziła prawdziwych rozmiarów szkód.

I tak czytać można w depeszy Reutera w dalszym ciągu takie zdanie: „Bomby o wielkiej sile wybuchowej zniszczyły w okolicach północno-zachodnich pewną liczbę budynków".

Urzędowy komunikat brytyjskiego ministerstwa lotnictwa głosi m.i. co następuje: „Działalność nieprzyjacielska w ciągu ubiegłej nocy wyrażała się w falowych atakach.

Głównym celem była ponownie okolica Londynu.

Ataki na Londyn obejmowały większe obszary, przyczem w wielu miejscach wyrządzono szkody w budynkach i objektach fabrycznych. Zrzucono również bomby na kilka miast w południowo-wschodniej części Anglji. W trzech miastach wyrządzono szkody. Kilka bomb zrzucono w innych częściach kraju i spowodowano lekkie uszkodzenia".

Naprzekór tym oczywistym wysiłkom angielskim, mającym na celu osłabienie obrazu skutków i działania niemieckich ataków na Londyn, przynosi korespondent „Stockholms Tidningen" własne doniesienie z Londynu, które stanowi

jaskrawe zaprzeczenie tonu sprawozdań angielskich.

Można tam wyczytać, że **w niedzielę wiele miejscowości w Anglji zostało obrzuconych bombami.** Główny atak był ponownie skierowany na wschodnie i południowe dzielnice Londynu. Wybuchły olbrzymie pożary, które tylko z trudnością zdołano zlokalizować. Atak był **gwałtowniejszy i cięższy, niż ubiegłych nocy.**

Sprawozdanie stwierdza dalej, że dalsze ataki jeszcze trwają, a do tych ataków — **Londyn przeżył w ciągu samej tylko niedzieli 16 alarmów lotniczych za dnia** — dołączyły się bezpośrednio **zwykłe ataki nocne** na wielką skalę.

Na innem miejscu dziennik pisze: „całe dzielnice, całe szeregi ulic zostały zamienione w gruzy".

„Svenska Dagbladet" zbija kłamliwe twierdzenie angielskie, jakoby ataki niemieckie kierowały się przeciwko ludności cywilnej, pisząc, że niemieckie ataki bombowe

nie są skierowane na angielską ludność cywilną;

zwrócone są one **wyłącznie przeciw objektom wojskowym.**

Madrycki dziennik „ABC" donosi o nowych pożarach, rozbiciu przewodów wodociągowych i olbrzymich stosach gruzów na najważniejszych angielskich drogach komunikacyjnych.

„Associated Press" otrzymuje od swego korespondenta londyńskiego doniesienie, że **centrum Londynu było wczoraj ponownie zasypane bombami ciężkiego kalibru i że wybuchły pożary, głównie w dzielnicach południowych.** W północno-zachodniej części Londynu wybuchło równocześnie 20 pożarów. Jedna tylko bomba rozpryskująca zniszczyła zupełnie całą grupę domów w jednem z miast na północno-zachodniem wybrzeżu.

To, czego nie chcą przyznać brytyjskie źródła urzędowe, to ujawniają pomimo najostrzejszej cenzury powyższe sprawozdania neutralnych naocznych obserwatorów. Ujawnia to również notatka w londyńskim „Daily Herald", domagająca się

masowego żywienia ludności,

motywując to tem, że nawet robotnicy, pracujący w najważniejszych gałęziach przemysłowych od szeregu dni pozbawieni są ciepłej strawy.

Do jakiego stopnia zmalały wśród narodu angielskiego nadzieje co do pomyślnego wyniku wojny, pozwala wnioskować doniesienie dziennika „New York Times" z Londynu, stwierdzające, iż wielką troskę sprawia rządowi ujawniająca się w ostatnim czasie silna wstrzemięźliwość w deklarowaniu różnego rodzaju pożyczek wojennych.

Ataki odwetowe na Londyn w pełnej sile.

Łódź pościgowa zatopiła okręt handlowy.

Berlin, 24 września. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z niemieckich łodzi pościgowych zatopiła podczas ataku na angielskie wybrzeże jeden uzbrojony nieprzyjacielski okręt handlowy, pojemności 3.000 ton i unieszkodliwiła jedną z łodzi strażniczych.

Lotnictwo kontynuowało w dn. 22 września zbrojne loty wywiadowcze, podczas których ważne ze względów wojennych objekty w Londynie i innych miejscowościach Anglji południowej zostały zbombardowane.

W nocy loty odwetowe na Londyn były kontynuowane w pełnej sile. Urządzenia portowe, doki i inne ważne ze względów wojennych objekty zostały zaatakowane skutecznie przy pomocy bomb wszelkiego kalibru.

Brytyjskie samoloty zrzuciły w nocy na 23 września bomby w Niemczech północnych i zniszczyły liczne zagrody wieśniacze. Poszczególne nieprzyjacielskie samoloty dotarły aż do Berlina, nie wyrządzając jednak szkody.

Zestrzelenia nieprzyjacielskich samolotów nie stwierdzono. Jeden samolot niemiecki zaginął.

Eskadra myśliwska majora Moeldersa uzyskała dotychczas ponad 500 zestrzeleń.

W sukcesach łodzi podwodnych, wymienionych w komunikacie wojskowym z dnia 21 września, uczestniczy mała łódź podwodna, pozostająca pod dowództwem porucznika żeglugi morskiej Luetna, która zatopiła 4 nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności 29.000 ton. (p)

Zestrzelono 21 angielskich samolotów.

Berlin, 24 września. **W ciągu poniedziałku niemieckie samoloty podejmowały zbrojne wywiady nad rejonem południowej Anglji. Przy tej sposobności doszło do kilku walk powietrznych, w czasie których 21 samolotów brytyjskich zostało zestrzelonych. Pięć samolotów niemieckich zaginęło.**

Zatopienie brytyjskiej kanonierki.

(§) **Sztokholm**, 24 września. Admiralicja brytyjska ma znowu okazję do wyrażenia ubolewania z powodu konieczności doniesienia o stracie jednej jednostki bojowej. Mianowicie urzędowy komunikat stwierdza, że **szalupa „Dundee" zatonęła wskutek storpedowania przez niemiecką łódź podwodną.**

To co admiralicja brytyjska w swej skromności, jaką w takich wypadkach zwykła ujawniać — nazywa „szalupą", jest w rzeczywistości **kanonierką „Dundee"**, pojemności 1,060 ton. Została ona spuszczona na morze w roku 1932 i wyposażona była w dwa 10,2 cm działa przeciwlotnicze, dwie armaty 4,7 cm oraz 10 karabinów maszynowych.

Marsa i Matruk ponownie zbombardowane.

Rzym, 23 września. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: Z dalszych informacyj wynika, że nieprzyjacielski krążownik, storpedowany przez jeden z włoskich samolotów, o czem doniesiono w czwartkowym komunikacie wojskowym, następnie zatonął.

Zdjęcia fotograficzne bombardowania, przeprowadzonego w dn. 21 bm. w centrum Haify, wykazują wspaniały sukces tej operacji. Wszędzie wywołano olbrzymie i rozszerzające się pożary.

Baza lotnicza Micabba na Malcie została ponownie zbombardowana. Trafiono jeden skład, przyczem powstał wielki pożar. Nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie wycofały się z walki. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.

W Afryce północnej nieprzyjaciel dokonał ponownie bombardowania miasta Bengazi i uszkodził rozmaite domy mieszkalne. Dzięki zarządzeniom ochronnym i i ogólnej dyscyplinie nie było żadnych ofiar. Nalot na Bardia nie spowodował ani szkód, ani ofiar. **Czteromotorowy samolot angielski typu „Sunderland", spadł w morze w pobliżu granicy Cyrenajki i zatonął wraz z całą załogą.**

Włoski patrol lotniczy zaatakował skutecznie nieprzyjacielski na pół zmotoryzowany oddział. **Objekty wojskowe Marsa Matruk zostały ponownie skutecznie zbombardowane. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.**

Urządzenia portowe w Adenie zostały w nocy zbombardowane. Liczba okrętów, trafionych podczas ataku na konwój na Czerwonem Morzu, o czem doniesiono we wczorajszym komunikacie wojskowym, ustalona na trzy.

Nieprzyjacielskie lotnictwo zrzuciło bomby na miejscowości Gura i Cassala oraz w pobliżu Asmary, gdzie dwaj tubylcy zostali zabici, a dwaj zranieni. Szkoda materjalna jest nieznaczna. W południowej części morza Tyrreńskiego nieprzyjacielska łódź podwodna zatopiła niezaładowany włoski parowiec. (p)

Silne bombardowanie portu lotniczego na Malcie.

(§) **Rzym**, 24 września. **Według sprawozdania specjalnego sprawozdawcy agencji Stefani, dokonały sztafety włoskich samolotów nurkowych potężnego bombardowania portu lotniczego Miccaba na Malcie.**

Warsztaty reparacyj motorów lotniczych, podziemne magazyny i hangary — zostały trafione celnemi rzutami bomb różnych kalibrów. Powstał pożar tak silny, że obserwowano go na odległość 50 km.

Mimo niezwykle silnej akcji obronnej artylerji przeciwlotniczej wszystkie samoloty włoskie powróciły nieuszkodzone do swych baz.

Wojna na morzu Śródziemnem wchodzi w nową fazę.

(§) **Moskwa**, 24 września. **„Wojna na morzu Śródziemnem wchodzi w nową fazę" stwierdza dziennik „Trud", zwracając uwagę na postępy włoskich sił zbrojnych w sobotę w Egipcie.**

Akcja włoska — jak przypuszcza dziennik sowiecki — nie zbiega się przypadkowo z zaostrzeniem walk o Londyn, ale stanowi raczej **część wspólnego niemiecko-włoskiego planu wojennego.**

Dziennik omawia następnie dotychczasowe operacje włoskie w Afryce i wyraża przytem pogląd, że rozstrzygające walki **rozegrają się niewątpliwie na wybrzeżu, mianowicie między Aleksandrja i kanałem Sueskim,** węzłowemi punktami brytyjskiej floty na morzu Śródziemnem.

Przewaga jest obecnie zupełnie widocznie po stronie włoskiej. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że **Anglja będzie bronić swej pozycji w Egipcie rękami i nogami.**

Do podobnych wniosków dochodzi wojskowy współpracownik dziennika „Krasnaja Zwiezda" pułkownik Popow, rozpatrując działania wojenne w Afryce. Uderzenie Włochów na Barani, stanowiące głębokie wdarcie się w prawą flankę umocnień granicznych posiada wielkie ofenzywne znaczenie. Dla Anglików powstaje na skutek tego zagrożenie Marsa Matruk, oraz niebezpieczeństwo wstrząśnięcia całego umocnionego frontu aż do oazy Ivad.

Przesiedlenia na wyspie Las Palmas.

Madryt, 24 września. Rząd hiszpański przeprowadził ostatnio **przesiedlenie ludności na wyspie Las Palmas na wielką skalę, przenosząc ją z północnej części do południowej.** Przesiedlenie odbyło się pod kierownictwem dyrektora dla spraw budowlanych i objęło 40.000 mieszkańców. Było ono o tyle konieczne, że gęstość zaludnienia na północy wyspy wynosi 500 m na km², natomiast na północy zaledwie 6 osób.

Przeprowadzka.

IMPRESJA.

Już pewien grecki filozof powiedział, że „życie polega na ruchu". Nigdy twierdzenie to nie stało się bardziej aktualnem, jak właśnie dzisiaj, kiedy tysiące ludzi z takich czy innych względów przenosi się z mieszkania do mieszkania, z ulicy na ulicę, z miasta do miasta, a nawet z kraju do kraju. Przychodzi ta chwila, kiedy wszystkie od dziesiątek lat spokojnie stojące meble trzeba ruszyć z posad, załadować na wóz i puścić w szeroki świat. Meble spoglądają na światoburczą rękę z oburzeniem. Jakto? Więc mają porzucać stare kąty, mają się tułać po obcych domostwach, nadwyrężać stare kości i iść na tułaczkę? I wtedy spoglądamy na każdy mebel z wzruszeniem, przypominając sobie różne przeżycia, które nas z niemi łączą. Wtedy to meble mają oblicze przyjaciela, starego druha, towarzysza z dawnych lat.

Gdy jednak zajedzie t. zw. platforma, gdy zaczną ładować meble, stawiając je jak dziwną mozaikę jedne na drugich, wtedy zaczynamy nabierać wobec nich coś w rodzaju obrzydzenia, pogardy, osobistej urazy. Czujemy, że jesteśmy właściwi teroryzowani przez tych drewnianych przyjaciół którzy przez tyle lat chowali się w naszym domu, a teraz nawet na jotę nie chcą nam pomóc w przeprowadzce, tylko jak bezwładne cielska każą się wynosić ludziom, nie ruszą nawet palcem, aby nam ułatwić przeprowadzkę i czekają aż się je obsłuży. Teraz dopiero zdajemy sobie sprawę, jak dobrze jest... nie mieć nic.

Ale równocześnie budzi się w nas jakieś dziwne współczucie: gdy widzimy, że politura na stole została zadraśnięta, że noga u komody została urwana, że stłuczono szkło na obrazie, zdaje się nam, jakby te krzywdy wyrządzono nie meblom, a nam samym.

Wkońcu rusza z miejsca wóz meblowy, zabierając ze sobą te kilkadziesiąt sprzętów, wśród których spędziliśmy wiele lat naszego życia, wśród których przeżyliśmy tyle a tyle dobrych i złych chwil. Przecież z każdym z tych mebli łączą nas jakieś osobiste stosunki, do każdego z nich przyczepiło się trochę naszych myśli, naszych przeżyć, trochę nas samych. I dochodzi się do przekonania, że tutaj wywożą nietyle nasze meble, co nas samych. Leżymy w postaci starych szaf, kanap, krzeseł, skrzyń z książkami, bibljoteki, czy różnych drobiazgów ze szkła i porcelany, na wozie jak na marach. Coś się skończyło, jakaś epoka została ostatecznie zamknięta, zlikwidowana.

Przechodzimy przez puste mieszkanie, aby stwierdzić czy nie zostało czegoś z rzeczy. Ściany, od których poodsuwano meble i z których pozdejmowano obrazy, wyglądają jak człowiek w stroju kąpielowym: tu i ówdzie posiada jakąś ciemniejszą plamę, tam znów miejsca jaśniejsze. Gdzie wisiały obrazy, tam nie dotarło słońce i tapety nie zblakły, reszta zaś miejsca dziwnie jakoś poszarzała. Ostatnie spojrzenie, poczynione w pośpiechu, bo ludzie przy wozie się niecierpliwią. Odrywamy się gwałtownie od tych murów, by się nie roztkliwiać za bardzo i powracamy do wozu, który już stękając i piszcząc osiami kół ruszył w drogę.

Wkońcu stajemy przed nowym domem, który ma nas przyjąć. Znów budzi się w nas zainteresowanie dla rzeczy, które mają stworzyć nam nowy dom. Znów nabierają wartości, znowu stają się towarzyszami i przyjaciółmi. Ludzie są tacy niewdzięczni! Zależnie od sytuacji odnawiają znajomość lub ją zrywają, przyjaźnią się lub kłócą.

Gdy meble wnoszą do mieszkania, budzą się w człowieku jakieś instynkty reżyserskie: zastanawia się nad efektem, wywołanym tym lub innym meblem, kombinuje zaciszne kąty, rozwiesza obrazy i stara się odtworzyć atmosferę, w której żył poprzednio.

Z drobnych kamyczków odtwarzamy sobie stary obraz: kanapę stawiamy pod oknem, bo tak było na poprzedniem mieszkaniu, w kącie lustro z małym stolikiem, fotele obok, szafę bibljoteczną po stronie przeciwnej, a dalej wzdłuż ścian stoją rzędem krzesła, robiące wrażenie petentów, czekających na przyjęcie przez jakiegoś dygnitarza.

Powoli zaczyna wytwarzać się atmosfera uchwytna, realna, wiadomo, co o tem sądzić. Powoli zrastają się poszczególne części umeblowania znów w jedną całość, jak poszarpane części ciała zrastałyby się zpowrotem, zasklepiając poczynione rany. Jeszcze kilku dni przejdzie i znów zaczniemy współżyć z temi rzeczami które doniedawna, jak graty bezużyteczne leżały na wozie, czyniąc ponure wrażenie. I znowu ciągnie się przez te pokoje, wśród tych mebli i drobiazgów pasmo naszego życia, zahaczając tu i ówdzie to o stół, lub lustro, kanapę, szafę, czy jakiś obraz. Ale mimo to uleciało coś z naszego życia: jak zapach perfum z flakonu, w którym już ich nie było, a zostało jedynie subtelne, powiewne wspomnienie. Część naszej energji i część naszych myśli przywarła do ścian starego mieszkania, w którem nowy lokator zmiecie je jak pajęczynę, zaklei nowemi tapetami, lub pomaluje na nowo, by znów rozpocząć odrębną egzystencję.

Życie jest jedną ciągłą przeprowadzką, a każdy z nas jest poniekąd urzędnikiem biura transportowego. Nasza dusza przypomina kuferki ludzi, którzy dużo podróżowali, na których widnieją liczne kolorowe nalepki: „Hotel Atlantic", le Caire", „Hotel d'Angleterre, Paris", „Kaiserhof, Berlin", „Hotel Bauer, Venezia" i wiele innych. I wtedy to coś, co nazywamy duszą, wygląda tak, jakby ją ubrano w błazeński strój, pełen kolorów, plam i kropek.

XEREZ.

Z wędrówek po Londynie.

Ile ludności posiada stolica Anglji. — Charakterystyczne dzielnice miasta

Londyn jest w istocie rzeczy pojęciem **geograficznem.** Jest on połączeniem poszczególnych miast i wsi, które niespostrzeżenie przechodzą jedna w drugą i tworzą olbrzymi zabudowany kompleks.

Pytanie, jak wielkim jest Londyn, nie jest tak łatwe do rozstrzygnięcia, a **nawet i urzędowo brak jest jakichkolwiek w tym kierunku zgodnych danych.** Londyńska radą hrabstwa, właddza która zawiaduje „wielkim Londynem" ma pod sobą **około 4.5 miljona ludności.** Szerzej ujmuje pojęcie Londynu **poczta,** a najszerzej **policja,** która oblicza ilość londyńczyków na **8 miljonów.**

W każdym razie conajmniej ośm miljonów Anglików **uważa się za Londyńczyków,** ponieważ znajdują się w stałym kontakcie z miastem, t. zn. albo codziennie udają się tam do roboty, albo czynią tam zakupy, albo szukają tam rozrywki, albo wreszcie wogóle miasto to uznają za swoje.

W ogólności można powiedzieć, że

Wielki Londyn rozciąga się od Trafalgar Square 20 km. w każdym kierunku.

Potężne rozprzestrzenienie się wielkiego Londynu motywuje się przedewszystkiem tem, że **większość Anglików mieszka w domach jednorodzinnych.** Dopiero w ostatniem dziesięcioleciu częściej podejmowano budowę domów czynszowych, które jednak przeważnie znajdują się w niewielkiej odległości od centrum miasta.

Każdy Londyńczyk, a za nim i każdy Anglik uważa za punkt środkowy miasta

Piccadily Circus,

na który w nocy ze środy na czwartek spadła bomba, wyrywając olbrzymią dziurę. Można sobie wyobrazić wrażenie, jakie wywołała na Anglikach wiadomość, iż na plac ten, uważany niemal za serce świata spadły bomby.

Z Piccadily Circus w kierunku północno-zachodnim wychodzi **ulica Regent Street,** jedna z największych londyńskich ulic handlowych. Przedłużenie Regent Street, wybudowane za czasów księcia Regenta — późniejszego króla Jerzego IV, prowadzi do **parku Regenta,** jednego z wielkich „płuc" Londynu. Dookoła tego parku znajdują się domy, wybudowane w stylu początku 19-go stulecia, podczas gdy sama Regent Street została przed ćwierćwieczem na nowo wybudowana i dzisiaj po jednej i drugiej stronie otoczona jest przez wielkie domy towarowe.

Życie na Piccadily Circus było w czasach pokojowych **nadzwyczaj ruchliwe.** Tutaj rozpoczynały codziennie całe tysiące ludzi swoja przymusową wędrówkę po sklepach i domach towarowych, ciągnących się stąd nieprzerwanie w kierunku Kensington.

Za jedną z najwytworniejszych ulic świata uchodziła dotychczas **ulica Bond Street,** która swój luksus ukazywała w bardzo wstrzemięźliwych formach. W ostatnich latach blask jej zaczął już niknąć. Powstawały tam już sklepy, które nie podtrzymywały przysłowiowych cen ulicy Bond Street, co jednak działo się ze szkodą jakości towaru.

Największą ulicą handlową Londynu jest Oxford Street,

gdzie znajdują się wielkie domy towarowe, z których niejeden w ub. tygodniu został mniej lub więcej uszkodzony. Przy Oxford Street znajduje sie m. in. największy dom towarowy Anglji, wybudowany przez **Amerykanina Selfridge** i nazwany jego imieniem.

Pałac Buckingham, który również został uszkodzony bombami, znajduje się na końcu **„Mal",** wielkiej reprezentacyjnej ulicy, prowadzacej z Trafalgar Square, u której południowej strony rozciąga się **park św. Jakuba** (St. James Park).

W czasach pokojowych angielscy ministrowie lubieli odbywać tu swoje przechadzki, ponieważ nieopodal znajdują sie wszystkie wielkie angielskie ministerstwa, jak również **Downing Street,** gdzie mają swoje siedziby premjer i kanclerz skarbu.

Nigdzie nie spotykamy takich przeciwieństw, jak w Londynie, gdzie wykwintne dzielnice łączą się z zaułkami t. zw. sluma. **Okolice pałacu Buckingham nie stanowią wyjątku.**

W bezpośredniem pobliżu pałacu istnieją dzielnice prawdziwej nędzy.

Dalej na północ, dookoła **Hyde Parku,** znajduje się **najdroższa dzielnica Londynu.** Tam leży również **Park Lane,** nazwa, z którą od stu zgórą lat łączy się pojęcie bogactwa i elegancji. W Park Lane znajdują się wielkie, nowoczesne hotele „Grosvenor House" i „Dorchester House". W tym ostatnim mieszka minister spraw zagranicznych lord Halifax, odkąd opuścił swój dom przy Cavon Square. Ta okolica jest właściwą dzielnicą zachodnią.

City

zaczyna się na ulicy **Fleet Street,** ulica dzienników londyńskich i ciągnie się aż do początków Comercial Road, największej ulicy łącznikowej w kierunku doków Ost-Indian. **W City niema właściwie mieszkań,** lecz tylko same biura i już o godz. 7 wieczorem dzielnica ta jest zupełnie opustoszała.

Każda najmniejsza nawet przestrzeń jest tutaj wykorzystana. Przed wąskiemi oknami w ciasnych zakątkach wiszą wielkie zwierciadła, aby choć trochę wzmocnić światło dzienne. **Za dnia na małej przestrzeni w City mieszka więcej ludzi niż wogóle mieszka w takiej np. Kolonji.** W nocy śpi tutaj zaledwie paręset osób, przeważnie portjerów i dozorców. City prowadzi oryginalne życie, które znajduje swój wyraz także i w tem, że

król nie może tutaj wkraczać bez pozwolenia Lorda-mayora.

Nie jest tak łatwem zorjentowanie się w tej dzielnicy. Zwłaszcza w okolicach Banku Anglji ciągnie się gmatwanina uliczek i przejść, które znają jedynie stali mieszkańcy. Można schodzić całą City, nie używając drogi jezdnej. Jezdnie spotyka się tylko na skrzyżowaniu głównych ulic. Ustawiczny ruch ludzi robi wrażenie, jakgdyby biegali oni zupełnie bez planu i potrzeby.

Większości Londyńczyków, choćby nawet codziennie pracowali w City i skutkiem tego znajdowali się tylko o kilkaset metrów od Eastend, **wschód Londynu jest zupełnie nieznanym.** Eastend zaczyna się w Whitechapel, dzielnicy zamieszkałej przeważnie przez żydów. Istnieją tu przedewszystkiem fabryki konfekcji. **Sklepy są otwarte w niedzielę, natomiast pozamykane w soboty.**

Jeśli pójdziemy ulicą Commercial Road, przecinającą dzielnicę żydowską, w kierunku doków indyjskich, wówczas dojdziemy do dzielnicy Lime House. Tam znowu natrafiamy na ulice, przy których mieszkają **tylko Chińczycy.** Przed restauracjami i sklepami wiszą cenniki, pisane literami chińskiemi.

W drzwiach stoją Chińczycy, ubrani w europejskie stroje, w oknach wylegują się kobiety, na ulicach bawią sie dzieci, których skośne oczy i wystające kości policzkowe mówią nam o tem, że ojciec ich był Chińczykiem, podczas gdy jaśniejsza barwa skóry wskazuje na to, że matka pochodziła z białej rasy.

Na ulicach spotykamy mieszaninę ras i wszędzie można wyczuć pobliże portu oraz związaną z nim gmatwaninę ludzi. Na wszystkich ulicach londyńskiego wschodu a także i na innych ulicach, gdzie mieszka uboższa ludność, wszędzie wyczuwa się

zapach ryb i oliwy.

Zapach ten jest czasem tak silny, że mimowoli wstrzymuje się oddech i przyspiesza się kroku, aby szybciej opuścić tę dzielnicę.

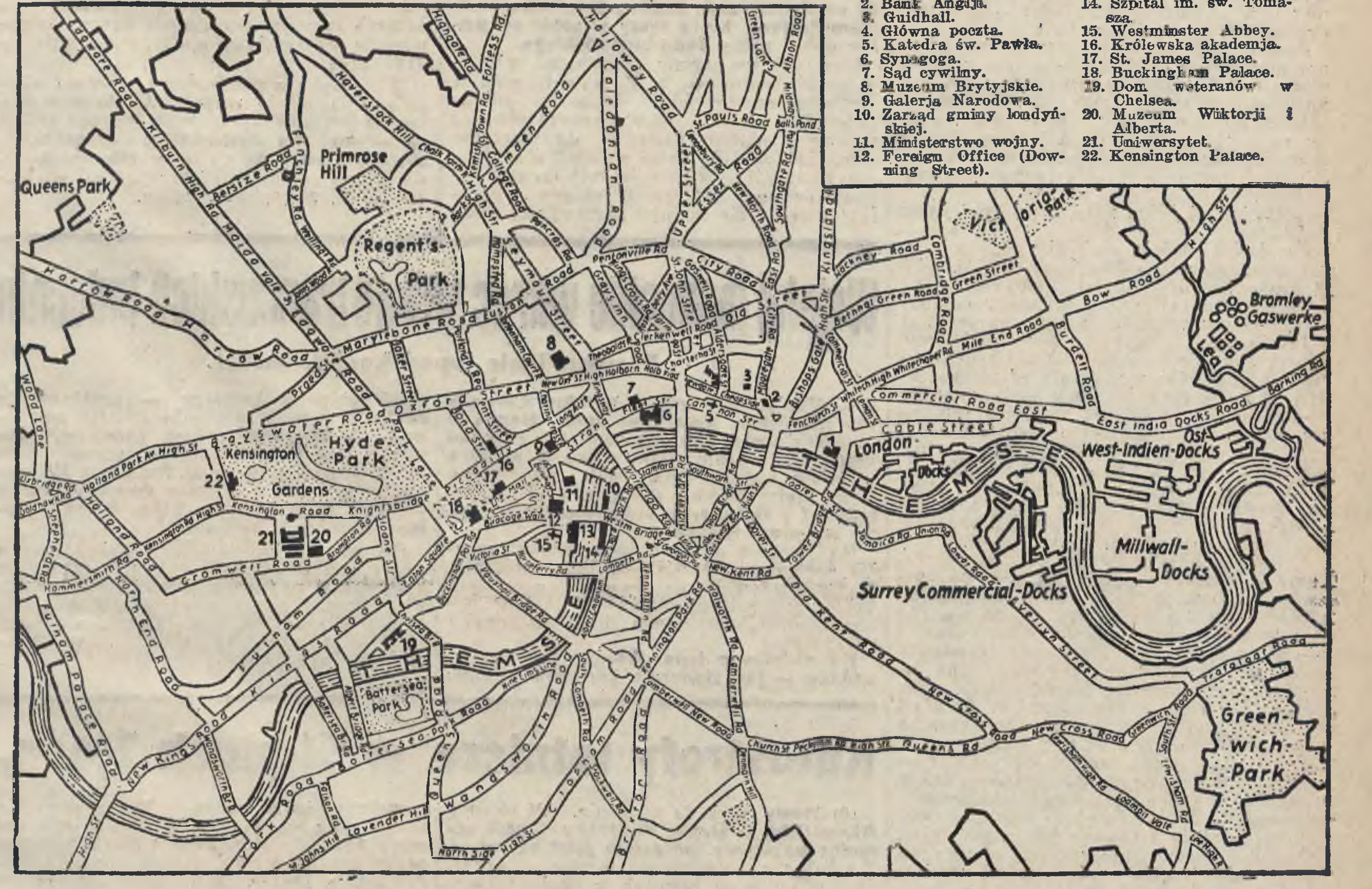
Przygniatającą cechą charakterystyczną większości ulic londyńskich jest to, że

całe sznury ulic wykazują ten sam typ budowy domów.

Gdy z wyżyny jakiegoś pagórka — a Londyn jest miastem pagórkowatem — spogląda się na jakąś dzielnicę, wówczas można stwierdzić, że **wiele domów niemal zupełnie nie różni się od siebie.**

Szczególną uwagę zwracają **kominy.** Zwyczaj palenia otwartego ognia na kominkach, który utrzymuje się do dziś dnia w domach angielskich wymaga dobrego ciągu do komina. Dlatego też każdy opalany pokój posiada **swój odrębny komin.** Ten otwarty ogień ponosi również odpowiedzialność zato, że Londyn robi wrażenie miasta stale zadymionego, gdyż dym, pomieszany z mgłą wdziera się wszędzie, powodując, że domy po kilku latach pokrywają się ciemną patyną.

Londyn jest miastem nadmorskiem, o czem chętnie się zapomina, a o czem jednak przekonuje jedno tylko spojrzenie na niebo ze stale zmieniającem się ukształtowaniem chmur. Także i lekka mgła, która często zapada nad miastem, nadchodzi z nad morza, którego wyziewy mieszają się z atmosferą doliny Tamizy. **(w.)**



1. Tower.
2. Bank Anglji.
3. Guidhall.
4. Główna poczta.
5. Katedra św. Pawła.
6. Synagoga.
7. Sąd cywilny.
8. Muzeum Brytyjskie.
9. Galerja Narodowa.
10. Zarząd gminy londyńskiej.
11. Ministerstwo wojny.
12. Foreign Office (Downing Street).
13. Budynek parlamentu.
14. Szpital im. św. Tomasza.
15. Westminster Abbey.
16. Królewska akademja.
17. St. James Palace.
18. Buckingham Palace.
19. Dom weteranów w Chelsea.
20. Muzeum Wiktorji i Alberta.
21. Uniwersytet.
22. Kensington Palace.

Anglicy „dobrze przechowują" złoto swych przyjaciół.

(§) **Genewa,** 24 września. Anglicy zamierzają uzupełnić w typowy plutokratyczny sposób swoje zapasy złota. — Jak donosi „Sunday Times" rząd angielski przewiduje mianowicie **użycie na własne cele zapasy złota zagranicznych właścicieli,** które przed wybuchem wojny znajdowały się w Wielkiej Brytanji i oddać je rzekomo ich właścicielom po zakończeniu wojny.

Właściciele tych zapasów złota zwrócili się z prośbą o zezwolenie na wywiezienie ich za morze. Bank Anglji wypracował plan, w myśl którego właściciele złota po zakończeniu wojny (!) mają otrzymać z powrotem 95 procent swojego złota, natomiast 5 procent zostanie odliczonych na koszta administracyjne. W razie transferu złota za morze, koszta wyniosą również 5 procent.

Plan ten ma się odnosić głównie **do europejskich właścicieli złota, znajdującego się w Wielkiej Brytanii.** Oczywiście życzenia amerykańskie odnośnie do transferu złota zostana w najdalszej mierze uwzględnione.

Ulewa stali spada na Londyn

Ludność Londynu i większej części kraju spędziła znowu straszną noc w piwnicach.

(=) **Genewa,** 24 września. **Eskadry niemieckich samolotów myśliwskich, burzących i bombardujących, startują nieprzerwanemi falami przeciwko Anglji, bez ustanku ulewa stali spada na objekty wojskowe, zakłady zbrojeniowe i zaopatrzenia, oraz doki i objekty komunikacyjne państwa wyspiarskiego, szerząc panikę i zniszczenie.** Również koniec trzeciego tygodnia, od chwili rozpoczęcia wielkiej walki powietrznej nad Anglją, przyniósł dalsze wzmocnienie potężnych niemieckich ataków.

Znowu Londyńczycy, a ponadto znaczna część ludności Anglji, **spędzili długą noc w schronach i w podziemiach dworców kolei śródmiejskiej.**

Na temat niszczących skutków ataków w nocy na niedzielę niema żadnych wiadomości, ponieważ **surows zarządzenia cenzuralne władz brytyjskich kreślą bezwzględnie wszelkie doniesienia o alarmach, wyrządzonych szkodach itd.**

Jednak już z lakonicznych doniesień brytyjskiego biura Reutera, angielskiej służby informacyjnej oraz nielicznych wiadomości zagranicznych korespondentów da się odtworzyć niemal całkiem ściśle prawdziwy obraz sytuacji.

I tak Reuter donosi, że ataki rozpoczęły się w sobotę na krótko przed nastaniem nocy. „Również w nocy — zauważa skromnie Reuter — działalność nieprzyjaciela była nieco bardziej ożywiona, niż nocy poprzednich, mimo, że Londyn był ponownie głównym celem ataków. Zrzucono bomby w różnych częściach stolicy, natomiast dalszy atak na dzielnice wschodnie i południowe był jeszcze gwałtowniejszy. Na obu tych terenach zniszczono budynki i wywołano pożary.

W dalszej depeszy Reuter donosi, że nocny atak powietrzny „obejmowal dość znaczne obszary Anglji. **„Przeszło 20 miast miało „wizyty" lotników niemieckich.** „Również pewna liczba miast w Anglji północno-wschodniej została nawiedzonych przez samoloty niemieckie".

Angielska służba informacyjna z rezygnacją i w tonie przygnębienia podała o godzinie 22 lakoniczny komunikat, że „w obecnej chwili odbywa sie właśnie **zwykły wieczorny atak lotnictwa niemieckiego na Anglję".** W sprawozdaniu o sytuacji, utrzymanym w takich granicach, aby możliwie najmniej zdradzić istotny stan rzeczy, podaje angielska służba informacyjna, że ludność wykorzystuje pauzy pomiędzy niemieckiemi atakami lotniczemi do dokonania „przeprowadzek i napraw zniszczonych domów". Odłamki szyb, pokrywające ulice zostały usunięte, przyczem kilka ulic wyglądało tak, jak gdyby „przeszło po nich trzęsienie ziemi".

Ludność Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 24 września. Na zasadzie spisu ludności, przeprowadzonego w dniu 1 kwietnia 1940 ogłoszono w ub. sobotę stan liczebny Stanów Zjednoczonych, który wynosi **131.409.881 obywateli.** Liczba ta wykazuje wzrost o 7 procent w stosunku do r. 1930. Jest to najmniejszy przyrost — jaki zanotowano w ciągu jednego dziesięciolecia w Stanach Zjednoczonych.

Od naszej redakcji

Plotka.

Czy słyszał pan? czy pani też słyszała?... Świat jest zawsze taki sam. Mimo wielowiekowego postępu wiedzy i kultury, w pewnym zakresie swych przekonań i myśli nic się nie zmienił.

Dziwna jest struktura człowieka, sposób jego rozumowania i podejścia do życia i tematów publicznych. Rzecz trudna dość do wyjaśnienia, ale temat prosty: *jak powstaje plotka...?*

W biegu życia jednostka ludzka szuka zaspokojenia przyrodzonej sobie *chęci emocji i nadzwyczajności*. Nudne jest to, co się powtarza. Dlatego podświadomie, czy też świadomie tworzy człowiek myśli, wyrażone później w słowach, które dla innych są oryginalne, niezwyczajne, choćby tylko ciekawe.

Gdzieś na dnie duszy człowieka, w tym dziwnym świecie tworzywa uczuć, myśli i przekonań powstaje to, co potem przez jakiś czas zajmuje miejsce w rozmowach mniejszej lub większej masy ludzkiej.

Jak się to dzieje, że *myśl ubrana w słowa* krąży wśród ludzi, napiętnowanych dziwną wolą wiary w nią, chociażby to czy inne zdanie, powiedzenie, plotka — nie było prawdziwe ani możliwe.

Jest faktem stwierdzonym, że im *większa ciemnota i brak oświaty, tem większa wiara w lekkomyślnie*, świadomie lub nieświadomie rzucone słowa, zdania o czemś interesującym czy też nawet nie, wytworzone przez jednostkę, do której w długim łańcuchu sąsiedzkich i wzajemnych udzieleń najmniejszej plotki nie możnaby nigdy dotrzeć.

— *Mówiła mi jedna pani, a tej pani jedna pani...*

Że plotka istnieje, że krąży między ludźmi, nie można się dziwić tembardziej, jeżeli krąży między ludźmi nieoświeconymi, którzy *wierzą w każde na wiatr rzucone słowo* — bez rozważenia jego wartości. A i ludzie z tak zwanych sfer inteligencji, którzy słusznie czasem zwać się będą inteligentnymi, wierzą niekiedy w plotkę, *jeżeli nosi ona na sobie duże cechy prawdopodobieństwa*. Człowiek mądry i trzeźwo myślący, niejednokrotnie wykształcony, rozważy dobrze treść usłyszanej nowiny, roztrząśnie ją, rozsortuje możliwości zdarzeń, uwierzy może częściowo w jej treść, ale właściwie nie powtarzając jej nikomu, nie mogąc być pewnym jej wartości, przechodzi nad tem do porządku dziennego.

Człowiek taki, który może zwać się słusznie mądrym, czasem uwierzy w krążącą na wsi lub w mieście nowinę, zwyczajną plotkę — gdy pominąwszy to, że posiada ona wszelkie cechy prawdopodobieństwa i nie może być sprawdzona na podstawie rzeczywistych faktów, odpowiada on jego kierunkowi myśli i jego przekonaniom. *Jednostka ludzka idzie bowiem po linji najmniejszego oporu*, pragnie aby wszystko to było prawdziwe, w co ona wierzy.

Życie jest jednak zmienne i przechodzi w coraz to nowsze fazy, przynosi fakty niezgodne z przypuszczeniami i kalkulacją poszczególnych jednostek — fakty, czasem tak samo silne i twarde jak samo życie, fakty burzące wymarzone obrazy teraźniejszości i przyszłości. *Człowiek bowiem musi się dostosować do życia, a nie życie do człowieka.*

Nie mówiąc o tem, że każda plotka choćby najnieprawdopodobniejsza, zawsze znajdzie podatny grunt i urodzajne podłoże głupoty i naiwności ludzkiej — zwłaszcza w kategorji zaślepionych w swych przekonaniach lub ciemnych i nieoświeconych — jest ona świadomie i podświadomie wytwarzana. Wywołana świadomie z celem i przewidywaniem skutku, jaki wywrze na podatnym gruncie ludzkim, *może mieć znaczenie olbrzymie i szkodliwe jednocześnie*. Ileż to razy słyszeliśmy plotki o potwornych faktach, o zdarzeniach, które w rzeczywistości nie miały miejsca, lub były zwyczajnemi niegodnemi zainteresowania wydarzeniami. Wiele możnaby przytoczyć przykładów szkodliwego działania plotek np. *szerzenie paniki przez elementy przestępcze w celu wykorzystania jej do rabowania.*

Niech każdy sobie przypomni zasłyszane plotki, a zrozumie, że *wiele z nich mogło wywołać działanie szkodliwe* i nieraz nieobliczalne w następstwach. Bo i plotka ma wielkie usta.

Podświadomie natomiast powstaje plotka, wywołana przez jednostki, które dla zagłuszenia, choć nie zdają sobie najczęściej z tego sprawy, — poczucia swej niższości, pragną stać się czemś znaczącem w oczach bliźnich, ludźmi godnymi podziwu. *Tworzą oni nowiny w celu zaimponowania drugim, lub też zasłyszaną bajkę rozdmuchują do rozmiarów wielokrotnych.*

W przelotnem spotkaniu, na ulicy, w kawiarni, w kinie, w domu krąży wieczna, cicha i *coraz to inna plotka*, pociągająca za sobą skutki, o których nikt nie pomyśli.

W razie bowiem niesprawdzenia się jej, człowiek *traci zaufanie nie tylko do bliźnich, ale i do życia*, którego nie bierze takiem, jakiem ono jest, a życie przecież jest piękne.

Jedno więc tylko należy zapamiętać: zanim usłyszaną od kogoś plotkę powtórzysz, namyśl się dobrze, jaka jest jej wartość, prawdopodobieństwo i ewentualne skutki, a w ten sposób zaoszczędzisz swoim bliźnim niewiary, przykrości, smutnego zdziwienia i depresji w codziennych życiowych sprawach.

Węgry oświadczają się za osią.

„Pester Lloyd“ o rozmowach rzymskich.

(=) **Budapeszt**, 24 września. **„Pester Lloyd“ zajmuje się w numerze niedzielnym rozmowami, odbytemi w Rzymie.** Po podkreśleniu historycznej doniosłości wszelkich spotkań mężów stanu mocarstw osi i stwierdzeniu, że mocarstwa osi dokonują przy każdej sposobności prac konstruktywnych, **dziennik wypowiada gotowość Węgier przyłączenia się do tego rodzaju pracy.**

Po zlikwidowaniu stworzonego w Paryżu chaosu — pisze dziennik dosłownie — źródło siły, jakie stanowi stalowy pakt niemiecko-włoski wydaje się **jedynym wytycznym czynnikiem, który jest w stanie skupić dokoła siebie narody, ciążące ku osi na skutek swego geograficznego położenia.** Kto na czas zrozumiał wagę tej grawitacji, ten może też wyciągnąć ku swej korzyści właściwą naukę z tego stanu rzeczy. Niemcy i Włochy z zimną rozwagą uprawiają trzeźwą, świadomą swej odpowiedzialności i poważną politykę, która wyznaczyła jako swój zasadniczy cel w południowo-wschodniej Europie utrzymanie pokoju, a równocześnie dla uzyskania tego celu są gotowe do ofiar, jak tego dowodzi w sposób przekonywujący udzielenie gwarancyj Rumunji.

Dla nas Węgrów niema nic łatwiejszego jak pójście śladem tej polityki, ponieważ nasze interesy życiowe są związane z niezmierzoną potęgą niemiecko-włoskiego sojuszu. Naszą sytuację w tym względzie ułatwia jeszcze i to, że najszersze warstwy naszego narodu jeszcze nigdy nie odnosiły się do Rzymu i Berlina z większem uczuciem wdzięczności, jak właśnie w ostatnich tygodniach.

Rumunja wzbogaciła się wewnętrznie

Belgrad, 24 września. **Prasa rumuńska, a zwłaszcza pisma „Actionea“ oraz „Buna Vestire“, zajmują się w licznych artykułach ideologją obecnego rządu i dochodzą do przekonania, że dopiero teraz otrzymała Rumunja rząd, który łączy w sobie wszystkie dobre cechy ludu rumuńskiego.**

Rumunji brakowało dotychczas właściwego kierownictwa, a obecnie do rządów przyszła arystokracja ducha i czynu. Dziennik „Buna Vestire“ porusza również sprawę stosunku Rumunji do Niemiec, uważając, że z Niemiec wyszedł dla obecnej Rumunji pierwszy impuls do przebudowy swojego ustroju. W piśmie „Curentul“ wyraża się znany germanista, prof. San Giorgiu, że **przez rozstrzygnięcie wiedeńskie wzbogaciła się Rumunja wewnętrznie, przyczem dużą rolę gra gwarancja Niemiec.** Gwarancja ta uwalnia Rumunję od zewnętrznej presji, której ona niejednokrotnie musiała podlegać i tworzy odpowiednie warunki do spokojnego politycznego bytu.

W związku z przebudową państwa ukazało się ostatnio **rozporządzenie ministra spraw zagranicznych, mocą którego granica wieku dla dyplomatów rumuńskich została oznaczona na 60-ty rok życia**, jedynie zaś posłowie mogą pozostać w służbie do 62, względnie 64 roku.

Wojska japońskie wkroczyły do francuskich Indochin

Porozumienie japońsko-francuskie.

(§) **Tokio**, 24 września. **Według doniesienia japońskiej ajencji prasowej Domei w niedzielę został zawarty pomiędzy rządami japońskim i francuskim układ w sprawie ułatwień natury wojskowej we francuskich Indochinach dla japońskiej armji lądowej i floty przy prowadzeniu kampanji wojennej w Chinach.**

Rozmowy w sprawie tego układu toczyły się pomiędzy japońskim ministrem spraw zagranicznych Matsuoka a francuskim ambasadorem w Tokio Charles Arsene-Henry i utrzymane były w duchu przyjaznym.

Na podstawie tego układu wojska japońskie — jak stwierdza komunikat cesarskiej głównej kwatery — przekroczyły rankiem dnia 23 września granicę północno-wschodnią francuskich Indochin, mianowicie na południe od Lungchow koło miejscowości granicznej Pondang. W czasie przekraczania granicy doszło do kilku lokalnych incydentów, które jednak zdełano wkrótce zlikwidować.

Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych w poniedziałek na konferencji prasowej zabrał głos w sprawie wkroczenia wojsk japońskich do Indochin i oświadczył, że Japonja nie żywi żadnych planów terytorjalnych we francuskich Indochinach.

Katastrofy lotnicze w Stanach Zjedn.

(§) **Nowy Jork**, 24 września. **W okolicy Bloomfield w stanie Kentucky spadł samolot wojskowy, przyczem pilot zginął.**

Samoloty strażniczej służby przybrzeżnej odkryły na bagnach w okolicy Jacksonville (Stan Floryda) na południowy-wschód od granicy stanu Georgia, **szczątki samolotu wojskowego.** Przypuszczalnie chodzi tu o samolot w którym zginęli **generał brygady Honeycutt i dwaj towarzyszący mu oficerowie.** Przyczyny katastrofy będzie można wyświetlić dopiero po wydobyciu samolotu, który do połowy swego kadłuba zapadł się w bagno.

Język niemiecki w szkołach rosyjskich.

Moskwa, 24 września. **Rada komisarzy ludowych wydała zarządzenie w sprawie nauczania obcych języków w szkołach oraz na wyższych uczelniach.** Według tego rozporządzenia od dnia 1 października we wszystkich szkołach średnich od klasy piątej począwszy **jeden z obcych języków będzie obowiązkowym, a mianowicie niemiecki, francuski albo angielski.**

Każdy z abiturjentów ma się wykazać znajomością jednego obcego języka w słowie i piśmie. Celem doszkolenia na uniwersytetach studentów będą zaprowadzone kursy obcych języków. **Żaden ze studentów nie zostanie dopuszczony do egzaminu państwowego, jeśli nie zda egzaminu z obcego języka.** Wreszcie postanowiono stworzyć cały szereg instytutów, których zadaniem będzie szkolenie nauczycieli obcych języków.

Niemcy na międzynarodowych targach w Salonikach.

Ateny, 24 września. Na 15 międzynarodowych targach w Salonikach, które odbywają się w dniach od 22 września do 13 października, Niemcy są reprezentowane przez bardzo interesującą wystawę.

Udział Niemiec odpowiada stosunkom handlowym między Niemcami i Grecją, — gdyż Rzesza Wielkoniemiecka stoi z 60-ciu procentami w wywozie i przywozie Grecji na pierwszem miejscu przed wszystkiemi innemi państwami. Niemiecki przemysł wystawia wysokowartościowe maszyny — przyrządy elektryczne, maszyny biurowe, samochody, aparaty radjowe, aparaty do gaszenia ognia itd. Firma I. G. Farbenindustrie demonstruje fabrykację celulozy, której zapotrzebowanie w Grecji jest bardzo znaczne.

Wystawa niemiecka cieszy się wielką popularnością wśród zwiedzających targi.

Koniec seminarjów nauczycielskich we Francji.

Genewa, 24 września. Francuski minister oświaty zarządził ostatnio **zamknięcie seminarjów nauczycielskich, czyli szkół normalnych dla nauczycieli ludowych.** W przyszłości będą kandydaci na nauczycieli ludowych musieli ukończyć gimnazjum aż do pierwszego egzaminu, a następnie przejść zawodowe wykształcenie.

Stypendja dla studjów germanistycznych.

Oslo, 24 września. Rząd norweski wprowadził **ostatnio liczne udogodnienia dla studentów, którzy zamierzają studjować w Niemczech,** przyczem stworzono przedewszystkiem kilka stypendjów.

Problem żydowski w Jugosławji.

Belgrad, 24 września. Dziennik „Wremie“ zajmuje się w dużym artykule **zagadnieniem żydowskiem w Jugosławji i dochodzi do przekonania, że wobec napływu licznych emigrantów żydowskich staje się on jednym z najbardziej piekących.** Według powyższego pisma miał rząd jugosłowiański poczynić już odpowiednie kroki, celem uniemożliwienia żydom prowadzenia handlu żywnościowego w ten sposób, że udział żydowskiego kapitału w wielkich przedsiębiorstwach i sklepach żywnościowych będzie udaremniony. W ten sposób rozpoczyna się planowa polityka wobec żydowskiej mniejszości w Jugosławji.

Rozwój lotnictwa w Argentynie.

Buenos Aires, 24 września. Ostatnio rozwijają **argentyńskie władze wojskowe wielostronną działalność celem rozbudowy lotnictwa miejscowego i uniezależnienia się w tej dziedzinie od innych państw.** Niedawno temu demonstrowano na lotnisku Palomar pierwszy samolot pościgowy sporządzony w Argentynie. Równocześnie uchwalił kongres argentyński 30 miljonów pezów na rozwój lotnictwa cywilnego, natomiast samolotów szkolnych zakupiono za kwotę 800.000 pezów.

Rzemieślnik promuje się na doktora filozofji.

Na uniwersytecie w Królewcu promował się na doktora filozofji mistrz-optyk Otto Bohr z Saarlautern. Przedmiotem jego rozprawy doktorskiej były rozważania o narzeczach ludowych.

Przez okno czasu.

Reklama wspak.

Pono właśnie ona jest dźwignią handlu i przemysłu — niewątpliwie. I, by ta reklama mogła należycie wywiązać się ze swego zadania, t. zn. by przywabiała coraz to nowych klijentów, dano jej do pomocy szpalty dzienników, ogłoszenia kinowe, w programach teatralnych, afisze na słupach i w witrynach sklepowych, są do jej dyspozycji ludzie, biura, auta, koleje, samoloty. Nawet, gdyś znużony drogą, zatrzymał samochód na górskiej serpentynie i tam powita cię wymalowana opona z gwarancją bezpieczeństwa lub kolorowy pies udekorowany pękiem czekolad.

Wśród orgji reklam jedno powtarza się stale i z chronometryczną regularnością, to mianowicie, że każdy fabrykant czy oferowana usługa jest „najlepszy“ lub „wyborowa“, „dla każdego przystępny“ albo „najtańsza“, jest „wiecznotrwały“ lub też conajmniej „niezawodna i punktualna“.

Przyszło mi kiedyś na myśl (darujcie złośliwości autora pp. fabrykanci), że ludzkość mimo tylu genjalnie skomplikowanych wynalazków „do wszystkiego“ (nie wyłączając narzędzi zbrodni utknęła) beznadziejnie w jednym drażliwym punkcie, jeśli idzie o reklamę. W tym mianowicie, że głaskany po żołądku, masowany po ciemiączku klijent (przyszły) nigdy nie wyczuje żadnych wad czy niespodzianek reklamowanego objektu, o którym zazwyczaj dowiaduje się post factum. — Że też nie wymyślano jeszcze jakichś np. czarodziejskich okularów, które by były doradcą idealnym, już bez przesady.

Ot, chcę płynąć „po słońce południa“ — (chwilowo nieaktualne), a one wskazują mi wyraźnie, że kabina 325 jest wilgotna, lub że w 458 iluminator nieszczelny. Zamierzam kupić tę tabliczkę czekolady a one szepczą, by tamtą, bo w tej jest bańka powietrza, a więc „dziura“, odradzają udział w inauguracyjnym locie supermaszyny „XYZ 002“, bo właśnie po 2 godzinach spadnie, ostrzegają przed nabyciem tej pary trzewików, bo po tygodniu będę miał cztery nagniotki, itd. itd.

Niestety, tego rodzaju „doradca“ pozostaje narazie w strefie nabożnych pragnień. Choć, kto wie, może w przyszłości będzie zbyteczny, bo ludzie przestaną się oszukiwać, „bujać“, podpalać, sabotować bez litości i miary. Może... kiedyś.

KRONIKA

Z kroniki wypadków.

(Jo) **Kraków**, 24 września. W poniedziałek rano, przy ul. Wolnica 8, usiłowała popełnić samobójstwo krawcowa bez pracy, Szabelska Marja, która zażyła nieznane proszki. Przyczyną zamachu było posądzenie jej o kradzież. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. po udzieleniu jej pierwszej pomocy, polecił ją przewieźć do szpitala św. Łazarza.

W W godzinach południowych, przy ul. Tynieckiej został przejechany przez samochód, robotnik Karol Porębski, lat 26, doznając złamania lewej nogi. Po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia Rat. został przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Przy ul. Mazowieckiej spadł z drzewa 10-letni chłopak Kołodziejczyk Włodzimierz, doznając złamania lewej nogi. Po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia Rat. został przewieziono do szpitala św. Łazarza na II-gi oddział.

Popołudniu została przejechana przez samochód Janusowicz Stefanja, lat 14, z Woli Duchackiej, doznając złamania prawej ręki. Lekarz Pogotowia Rat. udzielił jej pierwszej pomocy i skierował do szpitala św. Łazarza.

Sprzedaż mąki pszennej.

Kraków, 24 września. **Od 26 do 28 września wydają sklepy rejonowe dla sprzedaży cukru po 1/2 kg mąki pszennej na osobę w cenie 70 gr za 1 kg za odłączeniem odcinka Nr. 15 ogólnej karty poboru (koloru kremowego).**

Mąkę należy pobrać w oznaczonym wyżej czasie. Po dniu 28 września gaśnie prawo poboru na odcinek karty Nr. 15.

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Krowoderska 74, tel. 149-56, Adolf Hitler-Platz 22, tel. 137 04, Gertrudy 1, tel. 136-90, Długa 4, tel. 102-94, Krakowska 9, tel. 102-51, Kazimierza W. 78, tel. 154-55, Szczepańska 1, tel. 104-02, Senatorska 5, tel. 135-78, Rakowicka 12, tel. 114-08, Brodzińskiego 1, tel. 221-80.

(Jo) **KRADZIEŻ W MIESZKANIU.** Z mieszkania Nestora Kisielewskiego, zam. w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 3, nieznany sprawca skradł bieliznę męską i damską wartości zł. 1.600.

Co grają w kinach?

Kino „Atlantic" — „Pobożne kłamstwo". W rolach głównych: Pola Negri, Herbert Huebner, Herman Braun. Poranek: niedziela godz. 11-ta.

Kino „Sztuka" — „Kłamstwo Krystyny". Film polski. Poranek: niedziela godz. 11-ta.

Kino „Świt" — „Czerwone orchidee". W rolach głównych: Olga Czechowa, Kamilla Horn, Albrecht Schoenhals. Poranek: niedziela godz. 12-ta.

Kino „Wanda" — „Złota maska". Poranek w niedziele i święta o godz. 11-tej.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 3.30, 5.30 i 7.30.

DOBRA REKLAMA.

„Na wszystkie reparacje można zaczekać" — wisi napis nad sklepem parasolnika. Gość, który właśnie przechodził tamtędy, a któremu prawie popsuł się parasol, prosi o naprawę. Parasolnik ogląda parasol i powiada:

— Będzie gotowy na jutro.

— Jakto, przecież tam napisane wyraźnie...

— No, jeżeli pan sobie życzy, może pan zaczekać do jutra.

Akcja przesiedlenia polskich rolników z Poznańskiego do obwodu lubelskiego.

(§) **Lublin**, 24 września. **Na terenie obwodu lubelskiego rozpoczęta została w tych dniach akcja przesiedleńcza na wielką skalę.** Akcja ta polega na tem, że 30.000 rolników niemieckich, którzy w niektórych wypadkach od stu i więcej lat byli osiedleni głównie w okolicy Chełma, obejmują gospodarstwa wiejskie w byłem województwie poznańskiem, włączonem ponownie do Niemiec, podczas gdy **rolnicy polscy obejmują w drodze wymiany opróżnione gospodarstwa rolników niemieckich w obwodzie lubelskim.**

Polscy chłopi z terenów Poznańskiego **nie są więc wywłaszczani i wyrzucani na bruk, lecz obejmują oni na terenie Generalnego Gubernatorstwa, stanowiącego ojczyznę Polaków, dobrze zaprowadzone gospodarstwa niemieckie wraz z całym inwentarzem, bydłem itd.**

W ten sposób, zgodnie z zasadami sprawiedliwości, uczyniony został nowy krok w dziedzinie uporządkowania stosunków narodowościowych na obszarach, stanowiących sferę interesów niemieckich.

Techniczna strona akcji przesiedleńczej spoczywa w rękach organizacji SS, która już dawniej wydelegowała fachowców rolnych, celem przygotowania przesiedlenia do Poznańskiego i do obwodu lubelskiego.

Dzięki temu przesiedlanie w obie strony odbywa się według ściśle opracowanego planu. — Specjalne pociągi transportowe, które już od tygodnia przewożą rolników niemieckich z okolic Lublina i Chełma do Poznańskiego, zabierają zaraz po swem przybyciu do Poznania tamtejsze rodziny rolników polskich i powracają z niemi do obwodu lubelskiego.

Zorganizowane gospodarstwo warzywne w Terespolu wytwarza zapasy konserw jarzynowych.

(pwp) **Kraków**, 24 września. Istnienie wystarczających zapasów konserw jarzynowych jest rzeczą bardzo ważną w okresie braku jarzyn świeżych, jak wiadomo, zawierających potrzebne organizmowi ludzkiemu witaminy. I w tej dziedzinie czynione są w Generalnem Gubernatorstwie wysiłki w kierunku osiągnięcia samowystarczalności. Z tego też względu na uwagę zasługuje przedsiębiorstwo wytwarzające konserwy jarzynowe nietylko w dostatecznych ilościach, ale równocześnie pierwszorzędnej jakości.

Tego rodzaju instytucją jest **plantacja i wytwórnia konserwowanych ogórków, będąca własnością Generalnego Gubernatorstwa i znajdująca się w Terespolu nad Bugiem**. Istnienie tej wytwórni zawdzięczać należy inicjatywie starosty powiatowego w Białej Podlaskiej, który w czasie jednej zodbywanych inspekcyj swego powiatu w Terespolu został przez ludność miejscową poinformowany o prowadzonej tam i na wielką skalę zakrojonej produkcji ogórków.

Przedsiębiorstwo to, położone na terenie rozwidlenia Bugu, prowadzone ongiś przez żydów, którzy je opuścili, przedstawiało obraz fatalnego zniszczenia i ruiny; pozostało natomiast kilka tysięcy beczek kwaszonych ogórków, które czekały na konsumentów.

Budynki fabryczne znajdowały się w stanie częściowego zniszczenia, zaś klepki na sporządzanie beczek spalone.

Uznając wartość i celowość istnienia przedsiębiorstwa starosta powiatowy poczynił odpowiednie starania, które doprowadziły do jego uruchomienia. Przedewszystkiem więc powierzono kierownictwo wytwórni w fachowe ręce i postarano się o potrzebny kapitał. W ten sposób udało się pokonać trudności i wytwórnię uruchomić.

Z Częstochowy.

Częstochowa organizuje „Pierwszą pomoc w nagłych wypadkach".

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie zorganizowała 10-cio godzinny kurs sanitarny „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach", na który w czasie od 27 sierpnia do 7 września 1940 uczęszczało 96 słuchaczy, rekrutujących się z firm przemysłowych i handlowych z terenu miasta Częstochowy.

Wszyscy ukończyli kurs z wynikiem dobrym, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się przedmiotem. W dniu 14 bm. odbyło się rozdanie świadectw w obecności Dyrekcji Ubezpieczalni (j).

„Ustosunkowany" oszust.

Znane są tricki złodziejskie powołujących się na szerokie znajomości wśród ludzi, zajmujących wysokie stanowiska. Taki „ustosunkowany" wśród możnych tego świata, znalazł się we wsi Kiedrzyn, który podał się za Niemca i opowiadał naiwnym wieśniakom o swoich znajomościach, jak też o wielkich możliwościach załatwiania różnych spraw i interesów.

W ten sposób zebrał gotówkę w kwocie złotych 421 i udał się do Starostwa, aby sumę tę „wpłacić" za nawóz sztuczny — jaki miał rzekomo dla gospodarzy nabyć. Niestety oszust okazał się nietylko ustosunkowany, ale i magiczny, gdyż nie widziano którędy wyszedł i w jaki sposób zniknął z powierzoną mu gotówką, o czem zawiadomiono policję. (jo).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE.

Burmistrz miasta Proszowic ogłosza niniejszem przetarg pisemny na **budowę budynku Zarządu Miejskiego.**

Oferty składać należy pod adresem burmistrza do dnia 28 września 1940 r. Plany można przeglądać codziennie w godzinach urzędowych.

2942k Burmistrz **J. Zieliński.**

Co. 1/40.

Postanowienie.

Sąd grodzki w Muszynie, dnia 12 września 1940, w sprawie Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie, oddział w Krynicy, o umorzenie weksli.

p o s t a n a w i a:

sprostować omyłki pisarskie w postanowieniu Sądu grodzkiego w Muszynie z dnia 25 czerwca 1940 Sygn. Co 1/40 w następujący sposób:

1) na stronie pierwszej po słowach „na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności", winno być „Powiatu Krakowskiego w Krakowie, Oddział w Krynicy", a nie „Miasta Krakowa, oddział w Krynicy";

2) na stronie drugiej (II) w poz. 21 po słowach „1939 r. w Krynicy" dodaje się słowo „z protestem";

3) na stronie trzeciej (III) w poz. 36 zamiast słów „z akceptem Jana Mureja", winno być „z akceptem Jana Hureja";

4) na stronie trzeciej (III) w poz 49 zamiast słów „Karola Zyczyka", winno być „Karola Zaczyka";

5) na stronie czwartej (IV) w poz. 68 zamiast słów „Jacka Nitka", winno być „Jacka Witka";

6) na stronie czwartej (IV) w poz. 71 zamiast słów „płatny w Krynicy dnia 4 czerwca 1939 r.", winno być „płatny w Krynicy" dnia 22 września 1939 r.";

7) na stronie piątej (V) w poz 84 zamiast słów „z wystawienia Stanisławy Dzierby", winno być „z wystawienia Stanisława Dzierwy";

8) na stronie siódmej (VII) z poz. 114 dodaje się po słowach „dnia 15 sierpnia 1939 r.", dodaje się słowo „z protestem";

9) na stronie siódmej (VII) w poz. 116 dodaje się po słowach „dnia 15 sierpnia 1939 r.", dodaje się słowo „z protestem".

10) na stronie ósmej (VIII) w poz. 140 zamiast słów „Dra Jakuba Schwarza", winno być „Dra Izaka Schwarza";

11) na stronie dziewiątej (IX) w poz. 152 zamiast słów „na kwote 100 zł.", winno być „na kwotę 1000 zł";

12) na stronie dziesiątej (X) w poz. 170 zamiast słów „Samuela i Berty Fintów", winno być „Samuela i Berty Finków";

13) na stronie dziesiątej (X) w poz. 183 zamiast słów „Myrli i Henocha Lipskierów", winno być „Myrli i Henocha Lipskerów";

14) na stronie dziesiątej (X) w poz 188 po słowach „z akceptem Dra", dodaje się słowo „Sary i Salomona Mehlmanów";

15) na stronie jedenastej (XI) w poz. 189 zamiast słów „z akceptem Sary i Salomona Enkerów", winno być „z akceptem Sary i Salomona Mehlmanów";

16) na stronie jedenastej (XI) pomiędzy poz. 192 a 194 dodaje się poz. „193, na kwotę 300 zł., wystawiony w Krynicy dnia 9 lipca 1939 r. na zlecenie Dra Władysława Eliasiewicza z akceptem Anny i Ludwika Rosenbergów, z wystawienia Dra Anatola Gutfreunda płatny dnia 9 października 1939 r.";

17) na stronie jedenastej (XI) w poz. 203 zamiast słów „z akceptem Mgr. Aleksandra Landauera", winno być „z akceptem Mgr. Aleksandra Sandauera";

18) na stronie dwunastej (XII) poz. 215 dodaje się po słowach „dnia 1 czerwca 1939 r.", słowo „z protestem";

19) na stronie dwunastej (XII) w poz. 216, po słowach „5 czerwca 1939 r.", w poz. 217 po słowach „20 lipca 1939 r.", w poz. 218 po słowach „6 sierpnia 1939 r.", w poz. 219 po słowach „27 sierpnia 1939 r.", w poz. 220 po słowach „21 sierpnia 1939 r." i w poz. 221 po słowach „25 lipca 1939 r.", dodaje się słowo „z protestem". 2943k

Sąd Okręgowy w Rzeszowie 14 sierpnia 1940, T. 11/40. Michał Buczek, syn Szymona urodzony 24 sierpnia 1859 w Widełce, wydalił się przed 50 laty i od tego czasu słuch o nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono sąd o zaginionym do jednego roku.

Wolne posady

POSZUKIWANA panna do niemowlęcia. Zgłoszenia: Wenecja 4a, m. 5. 34200

EKSPEDJENTKĘ działu owocarsko-cukierniczego z prowincji — przyjmę z utrzymaniem. Oferty Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 34047". 34047

KUSNIERZA samodzielnego poszukuję. Wynagrodzenie tygodniowe lub też na procent. Pracownia futer — Karmelicka 9. 34039b

FOTOGRAFA operatora z językiem niemieckim, siłę tylko pierwszorzędną, przyjmę. Zgłoszenia: „Par" Kraków, Hitlerplatz 46. 2917k

MAJSTER obeznany z paleniem kawy słodowej i mieszanek kawowych, poszukiwany. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34360" 34360

POSZUKUJĘ bezwzględnie uczciwej, pracowitej, z dobremi świadectwami — dziewczyny do dwojga dzieci — gotowania, sprzątania i prania. Wiadomość: ul. J. Lea 20b, m. 5, codziennie od 1—3. 34381

KUCHARKA restauracyjna potrzebna: Bar Pomorski, Mikołajska 4. 34390

KILKU panienkom dam pracę wyuczając dobrego zawodu za niską opłatą. Goniec Krakowski Kraków „Nr 34412". 34412

POTRZEBNY chłopiec służący lat 14—17 do posług domowych. Kraków Stara Olsza, Potockich 20. 34380

DO dziecka dwuletniego poszukuję osoby inteligentnej, sumiennej: Batorego 18, m. 3. 34369

LEŚNICZEGO z akademickiem wykształceniem poszukuje się. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34370" 34370

FRYZJER damsko-męski potrzebny: Kraków, Hitlerplatz 34. 34344

DZIEWCZYNY do dwuosobowego gospodarstwa domowego — poszukuję **OD NATYCHMIAST**. Ubiegające się muszą znać perfekt wszystkie prace domowe i umieć dobrze gotować. Zgłoszenia osobiste u Pani Minarek — Maszyny biurowe, Kraków, Adolf Hitlerplatz 43. 2947k

PRZYJMĘ kuśnierkę kwalifikowaną i dziewczynę solidną do pomocy domowej. Kraków — Karmelicka 40/3. Stanisław Rachtan. 34451

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMICZNE przyjmie 2 praktykantów z wykształceniem ceramicznem (szkoła przemysłowa warszawska). Podania z przebiegiem studiów i [illegible] praktyki wnosić do „Par", Kraków, Adolf Hitlerplatz 46. 2939k

Posad poszukują

KUCHARKA dobrze gotująca, młoda, czysta, sumienna, ze świadectwami, poszukuje pracy od 1 X. 1940. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 34358". 34358

MANICURZYSTKA pierwszorzędna poszukuje posady. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 34336". 34336

MAGISTER PRAW, długoletnia praktyka administracyjna, język niemiecki, przyjmie odpowiednią pracę. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 34382". 34382

KTO przyjmie młodą panienkę na praktykę sklepową lub fryzjerską. — Łaskawe zgłoszenia proszę kierować: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 34373". 34373

ZDOLNA bufetowa z praktyką, włada niemieckim, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 34404". 34404

PANNA młoda inteligentna szuka jakiejkolwiek pracy — najchętniej w sklepie. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 34354" 34354

BIURALISTKA młoda, uczciwa, skromna, szlachetna, prosi jakąkolwiek pracę. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34327" 34327

SAMOTNA młoda inteligentna wykształcona szuka zajęcia na popołudnia. Zna buchalterję, pisze na maszynie. Goniec Krakowski Kraków „Nr 34355" 34355

UCZCIWA panienka poszukuje zajęcia do wszystkiego z gotowaniem. Iwona Odrowąża 30, — m. 3. 34353

BYŁY urzędnik ze znajomością buchalterji, — perfekt niemiecki, szuka zajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 34414". 34414

MŁODA, zdolna urzędniczka, biegła stenotypistka, — ze znajomością języka niemieckiego, stenografji polskiej, szuka posady. Zgłoszenia: Sielanowska Kraków, pl. Groble 19. 34466

Kupno

KUPIĘ w dobrym stanie Leicę II lub III typ z dalomierzem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 34324". 34324

GARDEROBĘ męską wszelką kupuję. Starowiślna 21, m. 8. 34436

MASZYNY do szycia kupuje, naprawia — Starowiślna 21, m. 8. 34434

WSZELKĄ GARDEROBĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42, m. 3, I piętro. 34459

NOSZONĘ ubrania, marynarki, spodnie, obuwie kupuję: Gazowa 11/14. 34457

KUPIMY dom (może być niewykończony), na biura i magazyny. Pożądana bliskość — Dworca Towarowego. — Oferty nadsyłać p. a.: Kraków, ul. św. Jana 13, „Społem". 34460

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ, obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny: Kraków Starowiślna 74, sklep. Mieszkanie: Starowiślna 54/20, IV piętro. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 34465

GARDEROBĘ męską, bieliznę, obuwie zakupuje **STALE** Chrześcijański Sklep — Starowiślna 80. Kupno — sprzedaż. 34187

KUPUJE, sprzedaje na zlecenie wartościowe przedmioty: „Alfa", Sławkowska 11, podwórze 34198

KSIĘGARNIA S. A. Krzyżanowskiego, Kraków, poszukuje: Przewodnik Techniczno-Leśny, Lwów. 34348

SALON MÓD kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 34270". 34270

MASZYNĘ do szycia kupię natychmiast. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 33950" 33950

OBRZYNKI tartaczne (szlejsy), drzewo bukowe kupię. — Oferty, ceny: — Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 33973". 33973

WSZELKIE MEBLE kupuje — płaci gotówką. Hala Meblowa, Grodzka 59. — sklep frontowy!! 34302

MARKI! pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Adolf Hitlerplatz 9. 34311

KUPIĘ biały mak, każda ilość. Karmelicka 47, Cukiernia. 34046

KUPUJĘ wszelkie znaczki pocztowe. „Filatelia" Kraków, Długa 14. 34458

ZAMIENIĘ pantofelki 39 na kapce, względnie kupię okazyjnie. Komorowskiego 4/2. 34418

KUPIĘ używany rower, wózek dziecięcy, hulajnogę. Blacharnia Batorego 1. 34422

DOM komfortowy kupię. Może być z długiem. Gotówka 60.000 zł. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 34352". 34352

SALONIK nowoczesny i patefon okazyjnie kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 34351". 34351

KUPIĘ 2 kołdry, 2 poduszki, bieliznę pościelową, tapczan — niedrogo. Helclów 25, mieszkanie 8. 34341

PARKIETY dębowe suche kupię. Mały Rynek 4, oficyny II p., Pyzik. 34387

KUPUJĘ noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę: Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 34234

Sprzedaż

WAPNO wysyła wagonowo „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37. 2822k

ŁÓŻECZKA dziecięce, **TAPCZANY**, otomany, łóżka, fotele-łóżka — Dembiński, Marka 19, narożnik Florjańskiej. 34410

CYGARNICZKI szklanne, wiśniowe, mieszankę do zapalniczek, karty meldunkowe. Poleca hurtownie Sklep tytoniowy Kraków, Poselska 13. 34443

„SINGER" maszynę, prawie nową, krytą, okazyjnie sprzeda — Biuro „Centrala" Florjańska 24/5. 34447

WÓZEK dziecięcy (głęboki) do sprzedania Wiadomość: Kurniki 6, m. 16. 34359

SINGERA maszynę do szycia sprzedam. — Staszica 7, mieszkanie 8 od 4 do 7 popołudniu. 34420

PARCELĘ uzbrojoną, trzystusążniową, budowlaną, główna ulica, 26.000.— Parcele budowlane dwustusążniowa 6.500, 7.000, 8.000. Nadto szereg realności — sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 34449

PAPA DACHOWA piaskowana, bitumiczna, talkowana, ter. asfalt karbolina, lepik stale na składzie „Universal". Starowiślna 28. Tel. 129-37. 2825k

MAGIEL Elektryczny — (Bielski) ciężki do sprzedania — wiadomość: Lubomirskiego 39. 34473

SPRZEDAM futro perskie, ubranie narciarskie, buty Nr. 36 suknię czarną jedwabną nową — patefon z płytami — św. Tomasza 27 m. 9. 34475

UNDERWOOD i inne maszyny do pisania sprzeda tanio firma „Adler" Marka 25. 34419

MASZYNA do szycia bardzo dobra do sprzedania. Kraków, Jana 18, II. piętro, front. 34356

SPRZEDAM okazyjnie otomanę i fotele: Batorego 20, oficyna, m. 15. 34366

SPRZEDAM pierzynę, 2 poduszki, garderobę męską. — Wiadomość 7—8 wieczór, Kraków, Tomasza 27. m. 2. 34343

MATA TRZCINOWA po cenach konkurencyjnych wagonowo i detalicznie „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37. 2826k

ROWERY, MASZYNY do szycia, wózki dziecięce, dynama, lampki, baterje, części rowerowe — maszynowe poleca Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 2946k

PŁASZCZ karakułowy używany, w stanie dobrym: Michałowskiego 15/16. 34330

OKAZJA! Willa dwurodzinna, nowoczesna, jednopiętrowa, — 3-pokojowe, komfort, 400 sążni ogród, drzewa owocowe, 55.000. Parcela 400 sążni — 2.500. Parcela 145 sążni — 6000. Dom dwurodzinny nowy — 37.000. Wiadomość: Kraków, Zamenhofa 8. 34349

PŁASZCZ męski zimowy ciemnopopielaty: — Dietla 83/7. 34328

SPRZEDAM tanio aparat fotograficzny „Plaubel Makina" 6×9 światło 1:2,9, na klisze i błony, oraz statyw: — Pańska 7, m. 5, od 3—6. 34384

SMAR DO WOZÓW bezsmołowy, w każdej ilości dostarcza: „Surowce dla Przemysłu „TE-HA" T. Hampel, Kraków ul. św. Tomasza Nr. 22, telefon 172-77. 34402

SPRZEDAM ubranie wizytowe męskie 178, przedwojenne — Długa 32/8. 34415

PARCELE sprzedam z materjałem budowlanym tanio. — Prądnik Czerwony. Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków „Nr 34409". 34409

SPRZEDAM Krakowianinowi parcele budowlaną 1.200 m. Osiedle na Olszy, Grottgera boczna 9. m. 5 od 16 do 18. 34400

MASZYNĘ do szycia pierwszorzędną sprzeda okazyjnie. — Starowiślna 14, mieszkanie 2. 33925

SPRZEDAM płaszcz zimowy damski, jesionkę damską, sweter damski, pulower męski: — Józefa Piłsudskiego 7, m. 2. 34386

RAGLAN buty żółte wysokie do sznurowania, beczkę na kapustę — sprzedam, wszystko w dobrym stanie — Aleja Mickiewicza 45 m. 5 34316

CEMENT stale na składzie „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37. 2823k

PŁASZCZE damskie, pulower męski, trencz. — Sprzeda okazyjnie Biuro „Centrala" Florjańska 24/5. 34448

UBRANIE, PŁASZCZ PATEFON sprzedam. Kraków, Wielopole 10, mieszkanie 13. 34454

AMERYKAŃSKI piec oraz urządzenie dentystyczne sprzedam — Kraszewskiego 28 m. 3. 34377

JADALNIA wiedeńską, palisander w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Petela, Czarnowiejska 43. 34318

B. T/H Marian Pujdak **„CENTRALA MASZYN, WARSZAWA** Plac Dąbrowskiego 2/4 posiada na składzie — duży wybór maszyn biurowych okazyjnych używanych — sprawdzonych przez — mechaników specjalistów. Roczna gwarancja.— Wzorowy warsztat naprawy. 29[illegible]k

CEGŁA pełna, piecówka i pustaki. „Universal". Starowiślna 28. Telef. 129-37. 2824k

KAMIENICĘ komfortową nową, **PARCELĘ** budowlaną blisko śródmieścia — sprzedam okazyjnie Kraków Wielopole 10, Bolesław Wyrwicz. 34446

LAMPY do jadalni sprzedam — Zwierzyniecka 42, przed południem. 34472

PIANINA Bettinga Skład Fortepianów — Heleny Smolarskiej, Kraków, **SŁAWKOWSKA** 4. 2938k

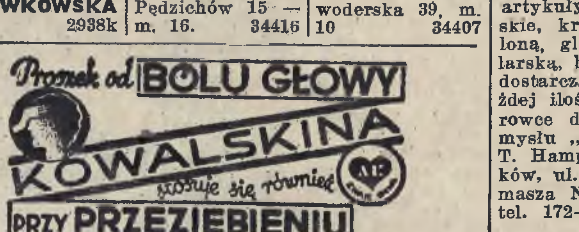
PARCELE budowlane (Osiedle) — czterdzieści złotych sążeń — sprzedaje: **„INFORMATOR"** Kraków, Pijarska 19. 2936k

PALTO męskie, wzrost niski, sprzedam. Pędzichów 15 — m. 16. 34416

FUTRZANE spody, kołnierz bobrowy, skankowy, karakułowy, tasmanowy, używane: Michałowskiego 15/16. 34329

SINGERA maszynę krytą sprzedam. Krowoderska 39, m. 10 34407

PSZCZOŁY z ulami sprzedam. Terlecki — Rudawa 154 w. Krakowa. 34388



SYPIALNIE jadalnie, meble kuchenne i inne meble po cenach okazyjnych Józef Szczurek — Kraków, Stolarska 7 I p. magazyny. 34471

NOWOŚĆ Groszowa zabawka dla dzieci i dorosłych, żywa „Baba Jaga" do nabycia we wszystkich sklepach z zabawkami. 34411

KUCHENKI ELEKTRYCZNE ŻELAZKA piece, poduszki, grzałki, materjały elektrotechniczne — „Elektroneon" — św. Tomasza 6. 34188

SKLEP FILATELISTYCZNY i papierowy Jadwigi Turskiej, Kraków, Floriańska 49 sprzedaje serie General Gouvernement — Gdańsk, Austrja. 34456

PATEFON szafkowy, mahoniowy okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: ul. Jabłonowskich 20 m. 6. 34381

ZEISSA CONTAX światło 3,5, rower męski „Rędzia" chromowany, sprzedam: — Dębniki, Powroźnicza 3, m. 7. 34345

PIANINO zagraniczne krzyżowe, piękne — sprzeda okazyjnie: Słoneczna 11 m. 6. 34346

DACHÓWKA palona i asbestowo-cementowa, z natychmiastową dostawą „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37. 2827k

UBRANIA, jesionkę angielską, — zarzutkę czarną, trencz — wszystko bardzo mało używane — sprzedam: Kraków, Helclów 2, II piętro. 34347

WÓZKI DZIECIĘCE „KONKON" we firmie Stefan Iglicki, Sławkowska 10. 2945k

MASZYNĘ do pisania sprzedam: od godz. 16—18, Kraków, ul. Żółkiewskiego 10, I piętro. 34385

PODUSZKI materacowe (trawa morska) pierwszorzędne, do jednego łóżka — sprzedam. Dunajewskiego 6, mieszkanie 25, godzina 2—3. 34383

SKÓRZANĄ kurtkę watowaną sprzedam. Komorowskiego 4/2, oglądać 3—5. 34417

SPRZEDAM palto jesienne, — bućiki męskie: Michałowskiego 4/9. 34398

WAŻNE dla składów materjałów piśmiennych! Bibularze bakelitowe — „tank", popielniczki po cenach fabrycznych. — Przedstawicielstwo Kraków, — ul. Radziwiłłowska Nr. 35, m. 8. 34405

FLIZY, POSADZKI, RURY. kamionkowe itp. poleca Biuro Dostaw Materiałów Budowlanych — Stanisław Rzegociński — Kraków, Szpitalna 36. — Telefon: 126-49. 34464

KLEJ MALARSKI, suchy, Sichel, — klej dekstrynowy „K" i inne artykuły malarskie, kredę mieloną, glinkę malarską, biel cynk. dostarcza w każdej ilości: „Surowce dla Przemysłu „TE-HA", T. Hampel, Kraków, ul. św. Tomasza Nr. 22 — tel. 172-77. 34428

GOSPODARSTWO 70 mórg — pod Krakowem (5 kilometrów z budynkami — po 3500 mórg, 4 parcele pojedyńczo 200 sążni w całości 800 sążni, 2 stare budynki 27000 — biuro: „Własna Strzecha" Kraków — Hitlerplatz 10. 34445

KAMIENICA pełnokomfortowa, lokale handlowe. — ulica **FLORJAŃSKA**, potrzeba 300.000 złotych. — Willa dwurodzinna pełnokomfortowa — 75.000, ulica **KASPROWICZA**. — sprzeda biuro Arcta, Kraków Florjańska 18. 34157

ODKURZACZ „Protos" mało używany okazyjnie sprzedam Zgłoszenia: ul. Grodzka 52. 34173

DWIE SYPIALNIE mahoniową, orzechową. Tapczan otomanę, stoły, szafy. łóżka — sprzeda — Hala Meblowa, Grodzka 59. — Sklep frontowy!! 34301

WENTYLATORY SUSZKI — Föny **TELEFONY** domowe, automaty schodowe, odkurzacze poleca firma: — „ŻAR", Sławkowska 11, podwórze. 34461

FORTEPIAN na pancerno-metalowej płycie, krzyżowy, czarny, krótki, sprzedam: Szlak 43/7. 34207

SINGERA maszyny: pierścieniowa, łódkowa: Michałowskiego 15/16. 34220

KORALE prawdziwe duże: Michałowskiego 15/16. 34221

MASZYNĘ pisarską, palto, ubranie: Sławkowska 19/3. 34240

MASZYNĘ pisarską Ideal i inne okazyjnie sprzeda. Florjańska 6, ofic. m. 15. 34262

MASZYNĘ do szycia, krytą sprzeda — Hala Meblowa, Grodzka 59. 34298

ŹREBCE czarne sprzedam. Podgórze, Józefińska 31/1. 34362

OKAZJE! Dom pięcioubikacjowy, 800 sążni parceli — 45.000; dom dwunastoubikacjowy, — ogródek, ładnie wykończony — 90.000; dom 3 ubikacjowy 27.000, sprzeda: Nowak, Prokocim, Piłsudskiego 47. 34364

MAJĄTEK 200 mg. lub częściowo, pod Krakowem. sprzeda Sklep Wiejski — Gołębia 1. 34338

MASZYNĘ do szycia sprzedam: Konarskiego 21, m. 5. 34342

MASZYNĘ oryginalną Singera sprzeda: Hitler Platz 23 — mieszkanie 10, oficyna, pierwsze piętro. 33926

RABKA parcelę, domek, sklep sprzedam okazyjnie. Starowiślna 21, m. 8. 33985

MASZYNY pisarskie Royal, Mercedes, Continental, długim oraz krótkim wałkiem, mało używane, sprzedam tanio: Kraków. Siemiradzkiego 21/3. 34011

PACZKI pocztowe biszkoptów dla dzieci, chorych zł. 30.—, sortyment ciast diabetycznych zł. 40.—, po otrzymaniu połowy zadatku wysyła konsumentom: Sklep fabryczny, Gurgul, Jarosław. 2847k

WAGI dla aptek, złotników, laboratorjum, handlu i przemysłu, lampy elektryczne, dostarcza „Centrala Wag" — **OBECNIE** Grodzka 15. 34305

MYDŁO płynne, kit pokostowy, ultramarynę, Leverkusa beczkowo dostarczam tanio: Kraków, Siemiradzkiego 21/3 32969

HURT BATERJI Centra, Dajmon, Znicz, latarki i żarówki „Osram" Janina **BUKOWSKA**, Kraków, Gołębia 5, — tel. 106-98. 33330

FUTRO źrebce, zarękawek, czapka, kołnierze: ryś, sealskin, lis, pyżama. suknia wieczorowa — sprzedam. Arjańska 5. m. 2. 34468

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków Mazowiecka 35 33417

POŃCZOCHY gumowe, opaski **„IDEAL"**, bandaże rupturowe i brzuszne, majteczki higjeniczne, oraz wszelkie artykuły sanitarne najtaniej poleca **„CHIRURGIA"**, Podwale 6. Firma Chrześcijańska. 33665

„SINGER" maszyny do szycia, tanio sprzeda: **„KOMIS"** — Plac Dominikański 4. 34463

FUTRO męskie, płaszcz zimowy. eleganckie, sprzedam. Garbarska 14 — m. 12. 34441

GAZĘ jedwabną, oryginalną szwajcarską. **PASY** wielbłądzie i gumowe oraz wszelkie przybory młyńskie — dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 33415

FUTRO czarne 550 zł. — jesionkę sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 34435

Matrymonialne

KTÓRA inteligentna, przystojna, zamożna, starsza pani zapozna matrymonialnie lekarza? Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34397". 34397

PANNA ładna, zgrabna, pozna w celu matrymonialnym pana na stanowisku. Tylko poważne zgłoszenia z fotografją: — Agencja, Sienna 12, „Subtelna". 34399

MŁODA, zgrabna, skromna, ładna, — solidna, pełna kobiecości, idealistka, ze średniem wykształceniem, pragnie poślubić inteligentnego, dobrego, solidnego energicznego, sytuowanego Pana, tęskniącego nie za posagiem, lecz za prawdziwem uczuciem. Poważne, wyczerpujące, nieanonimowe zgłoszenia kierować proszę: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 34401". 34401

MŁODA wykształcona panna pozna pana dobrze sytuowanego w celu matrymonialnym do lat 45.— Poważne oferty z fotografją do „Gońca Krakowskiego" pod „Nr 34320". 34320

PRZEMYSŁOWIEC zamożny pozna wybitnie przystojną Panią — w celu matrymonialnym. Majątek niepotrzebny. Zgłoszenia z fotografją: Goniec Krakowski Kraków „Nr 34470". Anonimy kosz. 34470

Lokale

NOCLEGI: śródmieście! — Krupnicza 14/5. 34077

POKÓJ z utrzymaniem dla dwóch panów (pań): Dunajewskiego 2, m. 4. 34228

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 33651

DOBRY płatnik szuka umeblowanego pokoju. Pożądany piecyk. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr 34288". 34288

POKOJU umeblowanego — śródmieście z użyciem kuchni — poszukuje wypłacalna urzędniczka. Zgłoszenia — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 344472". 34472

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje w mieście pokoju z kuchnią lub pokoju z piecem kuchennym, czynsz za pół roku z góry. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 34323". 34323

MAGISTRA farmacji na stałej posadzie poszukuje pokoju z osobnem wejściem, śródmieście. Zgłoszenia: Furmańska, Smoleńsk 27, m. 6. 2937k

POKÓJ wynajmę z meblami lub bez — blisko śródmieścia, zapłacę zgóry. Zgłoszenia: biuro Adolf Hitlerplatz 10, I p. 34455

NOCLEGI Marka 20/12. 34450

MIESZKANIA, POKOJE. także umeblowane — zgłaszajcie bezpłatnie (dyskrecja): Biuro Ropskiego - Szachowskiego, Karmelicka 17. 34322

NOCLEGI łazienka. Szewska 7/8. 34223

POKÓJ umeblowany z pianinem, użyciem łazienki, do wynajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 34340". 34340

POSZUKUJĘ natychmiast pokoju umeblowanego z komfortem dla pani pracującej — chętnie okolica Parku Krakowskiego. Goniec Krak, Kraków, — „Nr. 34332". 34332

POKÓJ umeblowany sytuowanej panience z samotną osobą: Dojazdowa 5a/4. 34335

POKOJU umeblowanego, używalność łazienki, poszukuję — pobliże Poczty — 1 października. Zgłoszenia: Goniec Krakow. Kraków „Nr. 34361". 34361

NOCLEGI przyjezdnym tanio: — Kraków, Wielopole 24/4. 34363

3—4 pokoi z wygodami, możliwie w starym domu — poszukuje od zaraz inżynier Polak na stanowisku — wypłacalny. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 34365". 34365

URZĘDNIK Polak na stanowisku, poszukuje w Dzielnicy III niekrępującego pokoju kawalerskiego umeblowanego lub nie. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34339" 34339

POKÓJ umeblowany — komfort, utrzymanie — 1 październik: Aleja Słowackiego 56, m. 1. 34350

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz. Straszewskiego 5/8. 34319

POKÓJ kawalerski umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Towarowa 7. 34372

W ŚRÓDMIEŚCIU odstąpię sklep z pokojem, spiżarnią, piwnicą. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34394". 34394

CZYSTY pokój, — osobne wejście, do wynajęcia od zaraz: Boczna Kazimierza Wielkiego 77a, m. 5. 34392

2 POKOJE kuchnia, komfort, Zwierzyniec poszukuje, wypłacalny. Kraszewskiego 28 — m. 3. 34378

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55/1. 34376

POKOJU umeblowanego w śródmieściu poszukuje dwóch panów na stałych posadach. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 34421" 34421

Nauka i wychowanie

KURSY WIECZOROWE niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego, rozpoczyna pedagog Zapisy codziennie 16—20 godz. Długa 5, m. 6. 34269

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, biurowej, bankowej, najszybciej, najdoskonalej wyucza długoletnia specjalistka: Kraków, Gołębia 2, m. 7. 33998

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela lekcyj gry na fortepianie. Kraków, Starowiślna 4. m. 4. 34174

URZĘDOWO zatwierdzone Kursy Handlowe, Biurowego przysposobienia, Maszynopisma, Stenografji, Niemieckiego prof. **NYCZA**, Senacka 6. Podręczników wypożyczalnia. 34326

LEKCJE przedmiotów, języków — dam za utrzymanie w dobrym domu na wsi. Adres: Zakopane, Bystre, Urszulanki 34325

KWALIFIKOWANA siła udziela niemieckiego, francuskiego. Wszystkie zakresy. — Kraków, Lubelska 23/12. 34266

NIEMIECKIEGO wszystkie zakresy (studja zagraniczne) naucza germanistka za zezwoleniem — Władz. Zacisze 12/2. 34469

Rozne

MAM 4000 gotówki. — Czekam konkretnych propozycyj. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34368" 34368

BANKOWIEC Katolik — Poznańczyk, księguje i bilansuje — Kraków, Łazarza boczna 3, m. 8. 34163

POSZUKUJĘ syna Mieczysława Kosika, lat 8. — Wiadomość prosze kierować: Mogilska 83, Kraków. 34333

OBIADY 1.80 ZŁ. Kawiarnia Marka 27. 34403

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną samochodu — ciężarowego Nr. Ost. 10.391 F-my „Zjednoczenia — Szoferów Krakowskich", właściciel: Chwastek Jan. 34453

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.